



Stypendia sportowe prezydenta rozdane

strona 24

Marzena Brzezicka dyrektorem Muzeum na Zamku w Janowcu

strona 7



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

KOLEJNY NUMER W PONIEDZIAŁEK 30 GRUDNIA

pulawy.24wspolnota.pl

23 - 29 grudnia 2024 r. ■ nr 52 (602) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Ciężarna napadała na banki. W sądzie: Przepraszam...

Rozpoczął się proces w sądzie odwoławczym

STR. R1

W czwartek z sali rozpraw sąd kontaktował się z Anną A. za pośrednictwem wideo-połączenia. Kobieta przebywa obecnie w zakładzie karnym w Grudziądzu

Budżet Puław na 2025 r. w zawieszeniu. Radni muszą głosować jeszcze raz



Co zaszło na sesji?

STR. 3

Odebrał od oszukanych seniorów w całej Polsce prawie 200 tys. zł.



Namierzyli go policjanci z Puław

STR. 10

Pochodzący z Radomia 24-latek odbierał pieniądze od oszukanych seniorów w kilku miejscach Polski, m.in. w Puławach czy w Białej Podlaskiej

Groził rodzicom nożem

STR. 10



STR. 22

100. urodziny pani Zofii z Leokadiowa

Puławy: Niebawem skorzystamy z windy w urzędzie miasta	STR. 2
Nowe radiowozy dla policji	STR. 4
Marzenia dzieci z domów dziecka spełnione	STR. 5
Gm. Końskowola: Uprawiał na strychu konopie. Wpadł przez awanturę	STR. 7
Żyrzyn: Biedronka otwarta. Będzie jeszcze jeden supermarket	STR. 22
Wąwolnica: „Bystrzacy” zbierają na wyjazd na festiwal. Jak ich wspomóc?	STR. 22
Markuszów: Zalew w Kaleniu wydzierżawiony	STR. 23
Kurów: Tak mieszkańcy bawili się na świątecznym jarmarku	STR. 24

Groźny wypadek pod Puławami



Dwie osoby z ciężkimi obrażeniami trafiły do szpitala.

STR. 8

Busem jechało pięć osób. Kierowca nie dostosował prędkości do warunków na drodze i uderzył w tył jadącej przed nim ciężarówki

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
e-mail: pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroni,
tel. 780 029 979
e-mail: pietroni@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
e-mail: kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186
e-mail: golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Kowalski
tel. 570 569 629
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
Reklama:
Iza Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 792 458 875
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnań 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Skład:
Krzysztof Pałys
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń
Łukasz Piłat,
ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Pośrednictwo
Ubezpieczeniowe
Stanisław Samonek,
ul. Piłsudskiego 69,
Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

**BRAK
PLANOWANYCH
PRZERW
W DOSTAWIE
PRĄDU**

A U T O P R O M O C J A

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

Trzy potrawy z naszego powiatu na Liście Produktów Tradycyjnych

Gulasz barani ze słomianymi plackami z ziemniaków oraz nadwiślańska zupa z sumą, których możemy skosztować w jednej z janowieckich restauracji oraz bandzwoły z fasolą przygotowywane przez Koło Gospodyń Wiejskich w Zagrodach trafiły na Listę Produktów Tradycyjnych.

Rejestracji produktów lokalnych dokonuje Samorząd Województwa Lubelskiego. Co roku na listę trafiają kolejne wyroby z naszego regionu. Aktualnie (po dokonaniu kolejnych wpisów) znajduje się na niej 273 produkty z Lubel-



Na Listę Produktów Tradycyjnych wskoczyły m. in. bandzwoły z fasolą przygotowywane przez Koło Gospodyń Wiejskich w Zagrodach

szczyzny, która jest pod tym względem liderem.

Ostatnio trafiło na nią kolejnych 11 produktów, a wśród nich przysmaki z powiatu puławskiego. Na początku grudnia wicemarszałek Marek Wojciechowski wręczył laury

promocyjne dla trzech potraw wytwarzanych nad Wisłą. Na Listę Produktów Tradycyjnych trafiły gulasz barani ze słomianymi plackami z ziemniaków oraz nadwiślańska zupa z sumą - specjalność Łukasza Skowry z Janowca oraz bandzwoły

z fasolą przygotowywane przez Koło Gospodyń Wiejskich w Zagrodach w gminie Żyrzyn. - Dziękuję Wam za wpisanie na ministerialną listę kolejnych produktów regionalnych, których jakość oraz wyjątkowe cechy i właściwości wynikają ze stosowania tradycyjnych metod produkcji. To ważny element naszego dziedzictwa kulturowego, z którego jesteśmy wszyscy bardzo dumni - mówił wicemarszałek Marek Wojciechowski.

Oprócz tego dyplomy powędrowały do producentów, którzy do tej pory wpisali najwięcej własnych wyrobów na Listę Produktów Tradycyjnych. Z naszego powiatu to „Manufaktura Różana w Końskowoli”.

Marta Pietroni

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	24-25.XII. Wt-Śr	26.XII. Czw	27.XII. Pt	29-29.XII. Sb-Nd	30.XII. Pn
VAIANA 2 2D DUBBIND Animowany/ przygodowy, b/q, 103min.	KINO NIECZYNNY			12:45	
MUFASA KRÓL LEW 2D DUBBIND Familijny/przygodowy, od 7 lat, 120 min.		15:15 17:45	15:15, 17:45	15:15, 17:45	15:15, 17:45
RENIFER NIKO I ZAGINIONE SANIE MIKOŁAJA 2D DUBBIND Animowany/ przygodowy, od 6 lat 86 min.			13:15	10:45	
SIMONA KOSSAK Biograficzny/ dramat, od 12 lat, 100 min.		20:15			
GLADIATOR 2 2D NAPISY Dramat/ historyczny, od 15 lat, 141 min.			20:15	20:15	20:15
Bilety: pn. - 17 zł (ulgowy, normalny), wt. - czw. 17 zł (ulgowy), 19 zł (normalny), pt. - ndz. i święta - 20 zł (ulgowy), 22 zł (normalny) + 2 zł seanse 3D					

R E K L A M A



NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULPSC.PULAWY.PL

W urzędzie niebawem skorzystamy z windy



Wejście do windy znajduje się od strony Placu Chopina, w pobliżu wejścia do siedziby straży miejskiej

Puławy: Budowa windy w Urzędzie Miasta w Puławach dobiegła końca. Wykonawca kończy ostatnie prace, a jeszcze przed świętami odbiór inwestycji.

Budowa windy ruszyła w maju tego roku. Dopiero drugi przetarg pozwolił wyłonić wykonawcę inwestycji, o której w urzędzie mówiło się już od kilku lat.

Najkorzystniejszą ofertę złożyła firma Pin-Bud z Przylęka, która wyceniła swoje usługi na 891,8 tys. zł i to właśnie temu przedsiębiorstwu powierzono realizację zadania. Miastu udało

się pozyskać na ten cel 550 tys. zł z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Prace trwały kilka miesięcy i dobiegły końca. Jak informują urzędnicy puławskiego ratusza wykonawca kończy ostatnie prace i jeszcze przed świętami przewidują odbiór inwestycji, wyciwaną zwłaszcza przez mniej sprawnych mieszkańców Puław.

Wejście do windy znajduje się od strony Placu Chopina, w sąsiedztwie wejścia do siedziby straży miejskiej. Jej uruchomienie ułatwi dostanie się na wyższe kondygnacje urzędu osobom starszym i niepełnosprawnym.

Marta Pietroni

INFORMATOR
INSTYTUCJE I URZĘDY
URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
**POWIATOWY LEKARZ
WETERYNARI**
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI
ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT,
tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet
Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejdą 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans
603 472 217, 727 524 050
886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkoła Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ,
Grzegorz Jedryś 668 251 541

NAPRAWY
AGD
Autoryzowany Serwis AGD,
Zuh Elmar 81 888 60 60
**ZEGARMISTRZ
I DORABIANIE KLUCZY**
Wiesław Grotnik 609 463 956
TRANSPORT
USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całonocowo
81 887 30 40, 80 011 96 64

**BUDOWLANO-
REMONTOWE**
Johnbud, Janusz Wrzeszykowski
887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034
FINANSOWE
Kantor Exchange Artur Bielecki
881 339 122
ZDROWIE
STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pelen Zakres Usług
696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

**PUŁAWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kminy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Budżet Puław na 2025 r. w zawieszeniu. Radni muszą głosować jeszcze raz

- „Fuszerka”, fikcja, budżet konsumpcyjny - takimi epitetami radni opozycji określali projekt budżetu Puław na 2025 r. przedłożony radzie miasta przez prezydenta Pawła Maja. Ale do głosowania nad planem finansowym nawet nie doszło, bo działania radnych zablokował prawnik.

Puławscy radni miejscy zebrali się na sesji budżetowej w miniony czwartek. Na początku wszystko szło zgodnie z planem. Prezydent Paweł Maj przedstawił projekt budżetu na kolejny rok. Zgodnie z dokumentem dochody i wydatki miasta w 2025 r. będą kształtowały się na tym samym poziomie - 379, 2 mln zł. Z kolei na wydatki inwestycyjne urzędnicy zaplanowali ponad 22 mln zł. Zarówno miejskie komisje w radzie, jak i Regionalna Izba Obrachunkowa w Lublinie pozytywnie wyraziły się o projekcie budżetu i Wieloletniej Prognozy Finansowej.

- Projekt WPF jest realistyczny - stwierdza w opinii RIO

- Skład orzekający nie zgłasza zastrzeżeń prawnych do przedstawionego projektu budżetu - wynikało z odczytywanych na sali obrad opinii. Jedynie Komisja Sportu, Kultury Fizycznej i Turystyki zawnioskowała o zabezpieczenie w budżecie na przyszły rok 1,1 % dochodów bieżących dla KS Azoty Puławy i KS Wisła Puławy, ale prezydent ostatecznie nie uwzględnił tego wniosku.

Prezydent: Przeanalizowaliśmy priorytety

- Budżet to wynik pracy wielu osób i przeanalizowania wielu priorytetów - podkreślał prezydent Paweł Maj, tłumacząc radnym przesłanki, jakie przyświecały mu i jego współpracownikom przy tworzeniu dokumentu. Jak podkreślał wcześniejsze reformy podatkowe osłabiły finanse samorządów. Szansy na ich wzmocnienie prezydent Puław upatruje w zmianach wprowadzonych przez obecny rząd. - Dochody JST będą teraz oparte głównie na podatkach PiT i Cit z uwzględnieniem lokalnej bazy podatkowej - wyjaśniał zebranym. - Mimo wszystko rok, który jest przed nami, nie będzie rokiem łatwym. Nasz budżet jest zrównoważony i za-



Paweł Maj, prezydent Puław
Priorytetem naszych działań będą rozwój infrastruktury transportowej, modernizacja i budowa dróg oraz inwestycje w transport publiczny



Bożena Krygier
Niedoszacowane wszystkie jednostki miejskie, a lekką ręką wydaje się 1,2 mln zł na świąteczne oświetlenie miasta, które będzie jeden miesiąc w roku

kłada finansowanie kluczowych obszarów, które uznaliśmy za priorytetowe, by miasto mogło rozwijać się w zrównoważony sposób, a mieszkańcy mogli korzystać z lepszej infrastruktury, edukacji oraz opieki społecznej - mówił Paweł Maj. Jak referował prezydent, lwia część wydatków miasta stanowią te, na funkcjonowanie miejskich szkół i przedszkoli, czy dotacje dla niepublicznych placówek. Puławy otrzymują na ten cel co prawda subwencję z budżetu państwa w wysokości 91 mln zł, ale niestety nie pokrywa ona całości kosztów. Miasto musi dokładać do oświaty prawie 68,5 mln zł. 34,5 mln zł to środki zarezerwowane w budżecie miasta na opiekę społeczną. Prawie 30 mln zł zabezpieczono na tzw. gospodarkę komunalną, a więc m. in. utrzymanie czystości w mieście, oświetlenie ulic i placów miejskich czy utrzymanie schroniska dla bezdomnych zwierząt. 26,7 mln zł to z kolei kwota przeznaczona na kulturę (w tym również na kulturę fizyczną).

- Administracja publiczna to wydatek rządu 28,8 mln zł - wymieniał dalej prezydent Maj. Ponad 15,5 mln zł miasto planuje przeznaczyć w przyszłym roku na utrzymanie miejskich dróg i chodników oraz transport publiczny. Prawie 14 mln zł, to jak informował wóldarz Puław - rekompensata dla MZK.

Co w inwestycjach?

Mieszkańców najbardziej interesują jednak inwestycje. Na te w przyszłym roku władze miasta planują przeznaczyć prawie 23 mln zł. - Priorytetem naszych działań będą rozwój infrastruktury transportowej, modernizacja i budowa dróg oraz inwestycje w transport publiczny - wymieniał Paweł Maj. Wśród innych najważniejszych inwestycji, jakie będą realizowane w przyszłym

roku wymieniał budowę wind w szkołach podstawowych, rozwój infrastruktury wodociągowej - kanalizacyjnej, modernizację parku wodnego oraz Mariny. Jednak, jak podkreślał Paweł Maj, największym wyzwaniem, jakie obecnie stoi przed miastem jest modernizacja starej hali sportowej przy Al. Partyzantów. - Wierzę, że efekty tych inwestycji przyniosą wymierne korzyści nie tylko dziś, ale również w dłuższej perspektywie czasowej - podkreślał prezydent Puław. Jednocześnie złożył jedną autopoprawkę do projektu budżetu - zrezygnował ze sprzedaży działki po byłym PKS przy ul. Lubelskiej, z której miasto miało osiągnąć 3 mln zł zysku, co zaskutkowało zdjęciem 1 mln zł z rezerwy celowej, zmniejszeniem wydatków na oświetlenie ulic o 1 mln zł i zmniejszeniem o 1 mln zł kwoty na obsługę długu publicznego.

Opozycja: Fikcyjny budżet

I właśnie m.in. o pomysł pozbycia się miejskiej działki w centrum miasta po PKS-ie oberwało się prezydentowi od radnych z klubu Prawa i Sprawiedliwości. Ale nie tylko. - Budżet jest budżetem fikcyjnym - mówił radny PiS Mariusz Wicik i krytykował zadłużanie miasta. - Oszukujemy mieszkańców, aby pokazać, że ten budżet nie jest deficytowy. Z czego zabieramy? Z kultury, ze szkół - grzmiał. - To nie jest budżet prorozwojowy, to jest budżet konsumpcyjny - dorzucił Wicik. Zwracał także uwagę na fakt, że mniejsze miasta na Lubelszczyźnie, jak chociażby Lubartów z o ponad połowę mniejszym budżetem, zaplanowały dwa razy więcej na inwestycje. - Budżet utopii - mówił z kolei o projekcie uchwały radny Grzegorz Bińczak. Jak informował zwrócił się do dy-

rektorów miejskich jednostek kultury z prośbą o wskazanie, jakich środków potrzebują na funkcjonowanie kierowanych przez siebie instytucji na kolejny rok. Niestety kwoty zaplanowane na ten cel w budżecie są niższe, niż zapotrzebowanie zgłoszone przez jednostki, np. w przypadku POK „Dom Chemika” o 370 tys. zł. Skrytykował władze miasta także za to, że z Wieloletniej Prognozy Finansowej wyrzuciły zadania, jego zdaniem kluczowe, jak np. budowę sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej nr 3, czy dokończenie remontu w ZSO nr 1 im. KEN w Puławach, gdzie pilnie należy wymienić piec w tamtejszej kuchni.

- W każdej chwili uczniowie mogą zostać bez obiadów - podnosił. Jego zdaniem miasto koniecznie musi zreformować miejski system oświaty, którego finansowanie stanowi 1/3 budżetu. Swoje dołożyła również była przewodnicząca rady miasta. - Niedoszacowane wszystkie jednostki miejskie, a lekką ręką wydaje się 1,2 mln zł na świąteczne oświetlenie miasta, które będzie jeden miesiąc w roku - podnosiła radna Bożena Krygier z Klubu PiS. Pytała też o konsekwencje zdjęcia 1 mln zł z oświetlenia miasta.

- Czy miasto tak, jak kiedyś będzie pogrążone w ciemnościach? - mówiła.

- Szukajcie na Alii Ekspres laterek - dorzucił Mariusz Wicik. - Nie będzie wyłączeń oświetlenia, może będziemy zmniejszać natężenie - wyjaśniał Wiesław Stolarski, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich i uspokajał w kwestii wydatków na oświetlenie ulic, które jak przypominał w dużej części miasta zostało zmodernizowane i pozostaje na gwarancji.

Sportowcy na sesji: Wszystko dla „Wisły”, a efektów brak

Jeszcze zanim radni przeszli do dyskusji nad budżetem o głos poprosili przedstawiciele miejskiego środowiska sportowego, którzy wyrazili swoje stanowisko na temat trudnej sytuacji finansowej KS Wisła Puławy. Wynika ona m.in. z tego, że Klub stracił głównego sponsora Grupę Azoty Puławy (spółka również jest w trudnej sytuacji finansowej i w tym roku zawiesiła sponsoring). - Ani urząd miasta, ani mieszkańcy nie są odpowiedzialni za ratowanie klubu - mówił Kamil Furtak i podkreślał, że mimo dotacji z UM i od Zakładów Azotowych klub nie starał się

o to, by szukać dodatkowych środków na swoje funkcjonowanie. Zwracał uwagę również na to, że mimo odpowiedniej infrastruktury sportowej, z której korzysta, nie widać efektów szkoleń, chociażby w piłce nożnej. Podnosił też, że inne kluby działające na terenie miasta, mimo kilkukrotnie niższych dotacji osiągają sukcesy, a ich drużyny są dużo wyżej sklasyfikowane. Jak wyliczał w 2024 r. KS. Wisła Puławy otrzymała od miasta ponad 300 tys. dotacji, a także ponad 500 tys. zł w postaci możliwości korzystania z miejskich obiektów sportowych. - W naszej ocenie miasto zrobiło wszystko, aby pomóc klubowi - dodawał.

Pod oświadczeniem podpisał się przedstawiciel m.in. Akademii „Piłkarskie Perły”, czy Sportowych Puław. Kamil Furtak stwierdził, że środki, które co roku trafiają od miasta do KS Wisła Puławy można zagospodarować chociażby na stypendia dla utalentowanych sportowców, którzy osiągają sukcesy. Zasugerował też radnym przeprowadzenie audytu w klubie. Na współpracę z KS Wisła Puławy narzekała również Malwina Kopron.

W podobnej sytuacji są puławscy szczypiorniści. O wsparcie dla KS Azoty Puławy w imieniu Związku Piłki Ręcznej w Polsce prosił wiceprezes Tomasz Lewtak, który odczytał list od Sławomira Szmala, prezesa Związku. - Jeżeli państwo nie pomożecie i my, bo czynimy starania, ten klub upadnie już w przyszłym półroczu - skwitował.

Prezydent Paweł Maj informował, że łączne dofinansowanie dla Klubu wynosi w 2024 r. ponad 1 mln zł.

Zmiany w budżecie na „tak” i na „nie”

Poprawka prezydenta (o zdjęciu z dochodów w budżecie pozycji dotyczącej wpływu ze sprzedaży działki po PKS) głosami radnych Klubu KO, Polski 2050 i KW Ewy Wójcik i KW Pawła Maja została przyjęta. Klub PiS wstrzymał się od głosu. Drugą poprawkę zgłosił radny Mariusz Cytryński. Zaproponował, aby 700 tys. zł, które w budżecie zaplanowano na przebudowę ulicy Sadowej przeznaczyć na promocję miasta podczas imprez sportowych, rekreacyjnych i turystycznych. W domyśle pieniądze te miałyby trafić do KS Azoty Puławy. O to, czy w tej sytuacji takie wsparcie miasta dla KS Azoty Puławy wystarczy,

by drużyna mogła wziąć udział w rozgrywkach pytał radny Mariusz Wicik i wywołał do odpowiedzi prezesa klubu.

- Muszę wykazać, że dysponuję kwotą minimalną, tj. 2 mln zł. Na tej podstawie możemy stracić się o utrzymanie licencji na sezon 2025/2026 - wyjaśniał Jerzy Witaszek. Wniosek radnego Cytryńskiego przepadł jednak w głosowaniu. W dyskusji po nim, radni PiS podnosili, że zgłoszowali „przeciw”, ponieważ nie mieli pewności, że środki te trafią do KS Azoty, a radna Anna Szczepańska-Świszcz argumentowała, że powinny być one rozdzielane sprawiedliwie. Z kolei radny Marcin Saura wygarnął radnym PiS, że odrzucając wniosek M. Cytryńskiego nie wychodzą naprzeciw klubowi, który w tej sytuacji nie może rozmawiać z potencjalnymi sponsorami o wsparciu, skoro samorząd nie chce tego wsparcia udzielić.

Sprawa się komplikuje

Po żywej dyskusji radni w końcu przeszli do głosowania. Najpierw procedowali uchwałę o wieloletniej prognozie finansowej miasta na lata 2025-2029. Niestety nie została podjęta, z uwagi na to, iż 10 radnych poparło projekt i tyleż samo rajców zagłosowało „przeciw”.

To z kolei pociągnęło za sobą kolejne skutki w postaci reakcji biura prawnego urzędu. Jak wyjaśniał mecenas Ernest Stolar, uchwała o WPF powinna być podjęta łącznie z uchwałą budżetową. W sytuacji, gdy ta pierwsza nie została podjęta, radni nie mogli głosować nad budżetem. A nawet jeśli by go przegłosowali, uchwałę mógłby unieważnić nadzór prawny wojewody. Co dalej? Wyjścia są dwa. Albo jeszcze w tym roku zostanie zwołana sesja i rada podejmie próbę przyjęcia obu uchwał, albo temat odłoży na styczeń i wtedy czas na uchwalenie budżetu i WPF ma do końca miesiąca. - Niepodjęcie uchwały do końca roku budżetowego, czyli kalendarzowego powoduje, że od 1 stycznia podstawą prowadzenia gospodarki finansowej miasta Puławy jest provizorium budżetowe - mówił Ernest Stolar. - Na dzisiejszej sesji głosowanie, procedowanie uchwały budżetowej w naszej opinii jest wątpliwe formalno-prawnie - dodał. Kilka minut później rada zdjęła punkt dotyczący głosowania nad budżetem miasta na 2025 r. z harmonogramu obrad.

Marta Pietroni

**Znajdź pracę ze Wspólnotą**

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Dostawca potraw, Puławy/ SHERON	1	4 300,00 zł	u
Kasjer- sprzedawca, Puławy/ SHERON	1	4 300,00 zł	u
Serwisant sprzętu komputerowego, Puławy	1	4 300,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Puławy		28,1 zł/ godz	z
Robotnik magazynowy, Puławy		30,5 zł/ godz	z
Pakowacz ręczny, Puławy		30 zł/ godz	z
Sprzedawca – kasjer, Wierzchoniów	1	4 500,00 zł	u
Pracownik produkcyjny, Puławy/ BIOEFEKT		6 850,00 zł	u
Nauczyciel muzyki, Puławy/ ZSO nr 2		1 099,66 zł	u
Sprzedawca – kasjer, Puławy	1	4 300,00 zł	u
Pracownik socjalny, Nałęczów/ MOPS	1	6 200,00 zł	u
Lakiernik, Wojszyn/ PK MOTORS	1	6 000,00 zł	u
Doradca klienta, Puławy/ Everest Finanse		1 433,00 zł	z
Robotnik myjący naczepy samochodowe, Końskowola		32 zł/ godz	z
Pojektant (architekt), Puławy/ Prozap	1	8 000,00 zł	u
Asystent projektant, Puławy/ Prozap	1	5 000,00 zł	u
Rehabilitant, Puławy/ NZOZ OPIEKUN		45 zł/ godz	z
Pielęgniarka (opieka domowa długoterminowa), Puławy/ NZOZ OPIEKUN		45 zł/ godz	z

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

**JECHALI WĘŻYKIEM**

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
12.12.	Puławy, ul. Kusocińskiego	25-latek z Puław	skoda	0,9 promila
14.12.	Kurów	19-latek z gm. Końskowola	mercedes	2,06 promila
17.12.	Puławy, ul. Piaskowa	39-latek z gm. Ryki	toyota	0,72 promila

W Wigilię urząd miasta nieczynny

Ważna informacja dla mieszkańców Puław - we wtorek 24 grudnia puławski ratusz będzie nieczynny. Urzędnicy odpracowali ten dzień w listopadzie.

Wolna Wigilia dla pracowników urzędu miasta wcale nie oznacza, że weszła w ży-

cie ustawa o ustanowieniu tego dnia dniem wolnym od pracy dla wszystkich. Wynika to z faktu, że urzędnicy z Puław odpracowali ten dzień i byli dostępni dla interesantów w sobotę 16 listopada. W piątek 27 grudnia ratusz funkcjonuje już normalnie.

Marta Pietroni

Nowe radiowozy dla puławskiej policji



Jeden radiowóz zostaje w komendzie w Puławach, a dwa pozostałe będą służyły w Kurowie i Kazimierzu Dolnym



Służbę w Komendzie Powiatowej Policji w Puławach rozpoczął pies Tytus

Trzy nowe pojazdy służbowe w nowych barwach zawitały do Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Jeden będzie służył drogówce, a dwa pozostałe wykorzystają policjanci z Kazimierza i Kurowa.

Przekazanie nowych radiowozów miało miejsce w ubiegłym tygodniu. Uroczystość

zorganizowana w tutejszej komendzie zgromadziła władze miasta i powiatu oraz gmin, na terenie których będą służyły nowe policyjne samochody - gminy Kazimierz Dolny, Kurów, Markuszów i Baranów. Ich zakup był możliwy dzięki wsparciu lokalnych samorządów oraz środkom pozyskanym z budżetu centralnego policji.

Do komisariatów w Kurowie i Kazimierzu powędrują samo-

chody marki kia sportage, a puławska drogówka będzie miała do dyspozycji auto marki kia cee'd.

- Wszystkie radiowozy wyposażone są w automatyczne skrzynie biegów oraz dynamiczne silniki benzynowe - informuje asp. szt. Michał Bielecki z Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Spotkanie było jednocześnie okazją do tego, by przedstawić nowego „policjanta”.

- To patrolowo- tropiący owczarek holenderski o wdzięcznym imieniu Tytus, który będzie służył pod opieką mł. asp. Kamila Owczarza. Zakup psa został sfinansowany przez Miasto Puławy - dodaje asp. szt. Bielecki.

Marta Pietroni

Zderzenie opla z łosiem

Zwierzę nagle wbiegło przed koła osobówki jadącej drogą w Klikawie. Na szczęście kierującą i jadącemu z nią dziecku nic się nie stało.



W wyniku zderzenia z łosiem poważnie ucierpiał opel, którym jechała matka z dzieckiem

- W wyniku zderzenia zwierzę upadło na samochód, znacznie go uszkadzając - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Na szczęście ucierpiało tylko auto. Mieszkańcy Zwolenia wy-

szli z kolizji bez szwanku, najedli się tylko strachu. - Spotkanie z dzikim zwierzęciem, które nagle wybiegnie nam na drogę może być bardzo groźne. Kiedy zbliżamy się do terenów leśnych czy odsłoniętych pól, zachowajmy szczególną ostrożność, zwolnijmy i bacznie obserwujmy pobocza drogi. Jadąc wolniej mamy możliwość szybkiej, odpowiedniej i bezpiecznej reakcji. Zwracajmy również uwagę na znaki ostrzegawcze, które informują nas o zagrożeniach - przypomina kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Kolizja ciągnika z autobusem miejskim

Pow. puławski: W wyniku zderzenia uszkodzeniu uległ autobus MZK. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Do zdarzenia doszło w miniony wtorek 17 grudnia na ul. Nadrzecznej w Kazimierzu Dolnym. Kierujący ciągnikiem rolniczym mieszkaniec gminy Końskowola poruszał się w stronę centrum. W tym samym czasie emka jechała w kierunku Czerniaw.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji na zakręcie kierujący ciągnikiem zbliżył się zbyt



W wyniku kolizji uszkodzeniu uległ autobus MZK, w którym gałęzie z przyczepy wybiły dwie szyby

blisko osi jezdni i przyczepą, na której przewoził gałęzie zahaczył o nadjeżdżający autobus. Gałęzie rozbiły szybę w emce. Na szczęście nikomu - ani kierującemu ciągnikiem, ani kierowcy autobusu i pasażerom nic się nie stało. Przez pewien czas ruch był w tym miejscu wstrzymany. Obaj kierowcy byli trzeźwi.

- 38-latek kierujący ciągnikiem został ukarany wysokim mandatem karnym - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Pracownicy i słuchacze studium medycznego dopięli swego. Dzieci z „Domów Dziecka” dostały wymarzone prezenty

A wszystko dzięki zorganizowanej przez nich zbiórce i wsparciu mieszkańców Puław i okolic. Podarki wręczył Święty Mikołaj. A przy ich rozpakowywaniu ... radości nie było końca.

Niosą bezinteresowną pomoc

Na pomysł przygotowania wymarzonych prezentów dla podopiecznych wpadli pracownicy Medycznego Studium Zawodowego w Puławach, którzy już od pewnego czasu współpracują z puławską placówką opiekuńczo-wychowawczą. Dom dziecka w Puławach to potoczna nazwa, bo w budynku przy al. Partyzantów funkcjonują tak naprawdę trzy Placówki Opiekuńczo-Wychowawcze Nr 1, Nr 2 i Nr 3, w tym jedna specjalistyczno-terapeutyczna dla dzieci z niepełnosprawnościami.

- Od wielu lat włączamy się do organizowania prezentów dla dzieci ze szczególnych, po-



Marzenia dzieci z domu dziecka się spełniły. Podopieczni puławskiej placówki wrócili do siebie z prezentami

trzebujących środowisk, w tym podopiecznych Domu Dziecka w Puławach. Nie zawsze udało się nam zakupić Oli wymarzoną lalkę, Kasi sukienkę z cekinami, a Franiowi klocki. Często prezenty ograniczały się do zakupu podstawowych potrzeb, czyli żeli pod prysznic, szamponów i innych kosmetyków do codziennej pielęgnacji - mówiły jakiś czas temu organizatorki przedsięwzięcia..

Dlatego postanowiły działać. W październiku razem ze słuchaczami kierunku terapeuta

zajęciowy w ramach zajęć przygotowały stroiki na groby, które trafiły na kiermasz. Całkowity dochód z ich sprzedaży został przeznaczony na przygotowanie Mikołajkowych paczek. Oprócz tego na popularnym portalu zrzutka.pl założyły zbiórkę pieniędzy z przeznaczeniem na paczki. Przez kilka tygodni udało się zebrać 8 tys. 450 zł. Dzięki dochodowi z kiermaszu i środkom zgromadzonym poprzez internetową zbiórkę udało się zebrać niezłą kwotę na wymarzone podarki.

Ależ to była radość!

W ubiegłym tygodniu wszystko zostało pięknie zapakowane. Pracownicy domu dziecka wraz z podopiecznymi zawitali do siedziby MSZ przy ul. Mickiewicza w Puławach w minioną sobotę 14 grudnia. Czekali na nich wspaniałe atrakcje. Dzieci i młodzież najpierw wzięły udział w specjalnie dla nich zorganizowanych warsztatach, miały zapewniony również poczęstunek. Ale najważniejszym punktem pro-

gramu była wizyta Świętego Mikołaja. Jegomość z brodą w czerwonym kubraku w asyście pracowników MSZ wręczył podopiecznym domu dziecka podarki. Starsze dzieci oprócz słodczych mogły liczyć na bony prezentowe, które będą mogły wykorzystać według swojego uznania. Na widok paczek na twarzach dzieci momentalnie malował się uśmiech. Okrzykom radości nie było końca.

Marta Pietroni



Kat Si

dyrektor Powiatowego Centrum Opiekuńczo-Wychowawczego w Puławach

Obecnie we wszystkich trzech placówkach mamy pod opieką 38 dzieci, najmłodsze 4-letnie. Marzenia naszych podopiecznych były bardzo różne, od rzeczy prozaicznych, jak firmowe skarpety, czy bluzy, buty. Były marzenia dotyczące zabawek, super samochodów, niektóre dziewczynki chciały kosmetyki, wody toaletowej czy żele pod prysznic. Co dziecko to historia i trochę inne marzenia. Taka pomoc jest nam potrzebna. Na indywidualne marzenia dzieci nie moglibyśmy sobie pozwolić. Dlatego bardzo się cieszymy, gdy osoby czy instytucje, jak np. Medyczne Studium Zawodowe, przychodzą do nas z ofertą pomocy. Dzieci dostały bardzo bogate, spersonalizowane paczki. Doceniamy to. Jesteśmy otwarci na współpracę. Nasze dzieci są te uczące tego, żeby dać też coś od siebie. Przygotowujemy np. ręcznie robione kartki świąteczne, które prześlemy do zaprzyjaźnionych jednostek, sponsorów.

Studniówka jak wesele. Uczniowie nie chcą bawić się w szkole

Znalezienie sali, próby poloneza, kupno sukienki/garnituru, fryzjera i makijażystki. Z tym obecnie się mierzą maturzyści w powiecie. Pierwsi już w styczniu będą bawić się na studniówkach. Nadal dominuje organizacja imprezy w lokalu, a jedyną placówką, która bal organizuje w szkole jest ZSO nr 1 im. KEN w Puławach. Dwie placówki ze względu na małą ilość osób zrezygnowały ze studniówki.

Taki bal pamięta się całe życie

Dla wielu maturzystów z liceum i technikum to jedno z ważnych wydarzeń w szkole średniej, bo wspólnie odliczają 100 dni do matury. Zanim wybiorą się na bal muszą kupić suknię, garnitur, umówić się na makijaż czy fryzjera. Koszty z roku na rok rosną, co nadwyręża niektórym budżety.

- Koszt samej studniówki wynosi 650 lub 900 zł, w za-



Tegoroczny sezon studniówkowy w powiecie rozpoczną uczniowie z ZSO nr 2 im. F.D.Książnika oraz ZSE im. Szarych Szeregów. Na zdjęciu bal „Piątki” z poprzedniego roku szkolnego

leżności od tego czy ktoś idzie sam (lub z innym maturzystą z tej szkoły) lub z osobą towarzyszącą. Co do kosztów związanych z wyglądem jak włosy, makijaż, paznokcie zależy indywidualnie od osoby. Niektórzy wolą sami zająć się takimi sprawami, jednak zdecydowana większość osób, z którymi prowadziłam rozmowę na ten temat planuje udać się na przynajmniej 2 z 3 z tych zabiegów. Sukienki jak i buty, biżuteria kosztują różnie, czasami 100, a czasami 600 zł, a nawet więcej. Niektórzy mogą użyć nawet elementy ubioru, które już wcześniej gościły u nich w garderobie - mówi Współ-

nocie tegoroczna maturzystka z ZSO nr 1 im. KEN.

Lokale wciąż dominują

Gdzie będą bawić się maturzyści z powiatu? Udało się nam zdobyć dane niemal ze wszystkich szkół. Spośród 12 placówek, 10 organizuje imprezę. Studniówkowy maraton 18 stycznia rozpoczną licealiści z ZSO nr 2 i ZSE. Uczniowie „Piątki” trzeci raz z rzędu będą bawić się w „Gościńcu nad Wisłą” w Puławach, a „Europejczyka” (nieoficjalnie) w Bronowicach. Prawdziwy wysyp studniówek zapowiada się w lutym. 1 lutego w Hotelu Garbów

”



Agnieszka Czarnota,

dyrektor ZSO im. KEN w Puławach

Wierzmy, że bal w szkole to nie tylko wspaniała zabawa dla uczniów, ale także symboliczne pożegnanie z czasem spędzonym w naszej placówce

100 dni do matury odliczą piątoklasiści z „Chemika”.

Nietypowo, bo w piątek 7 lutego poloneza w Hotelu Bogucin zatańczą uczniowie technikum z ZS nr 1 im. Stefanii Sempołowskiej. 8 lutego licealiści z I LO im. Ks. A.J. Czartoryskiego wezmą udział w balu w Hotelu Garbów. W „Gościńcu nad Wisłą” tego samego dnia bawić będą się maturzyści z ZS nr 2 im. Eugeniusza Kwiatkowskiego.

Oni wybrali szkołę

ZSO nr 1 im. KEN w Puławach to obecnie jedyna placówka, której uczniowie nieprzerwanie bawią się na studniówce w murach szkoły. Tak będzie i tym razem. „Dziwiątki” organizuje wydanie 15 lutego.

- Nasza szkoła organizuje bal studniówkowy na swoim terenie przede wszystkim dlatego, że jest

to nasza wieloletnia tradycja, która buduje wyjątkowy klimat tego wydarzenia. Decyzja o organizacji studniówki w szkole została podjęta wspólnie przez rodziców i uczniów, którzy doceniają możliwość spędzenia tego wyjątkowego wieczoru w miejscu, które przez lata było dla nich drugim domem. Dzięki temu możemy też w pełni wykorzystać dostępne przestrzenie, głównie obie sale gimnastyczne, nadać im niepowtarzalny charakter i zorganizować wszystko zgodnie z naszymi potrzebami. Takie rozwiązanie okazuje się cenniejsze niż wynajem sali w innym miejscu. Wierzymy, że bal w szkole to nie tylko wspaniała zabawa dla uczniów, ale także symboliczne pożegnanie z czasem spędzonym

w naszej placówce - argumentuje Agnieszka Czarnota, dyrektor ZSO nr 1 im. KEN.

- Gdy spędzasz miło czas z innymi ludźmi, miejsce nie jest aż tak istotne. Gdybym miała jednak wymienić plusek organizowania balu w szkole, jest to myślę większa swoboda, ponieważ zna się już to miejsce, ale i coś nowego, ponieważ na co dzień nie widzimy naszej szkoły w tak odświętnym wydaniu. Dodatkowo, z tego co wiem organizowanie studniówki w szkole jest tu pewnego rodzaju tradycją, co według mnie jest wartościowe - mówi maturzystka z „Dziwiątki”.

Kolejną szkołą, która szykuje imprezę 15 lutego w „Gościńcu nad Wisłą” będzie ZS nr 3 im. Marii Dąbrowskiej w Puławach. W nałęczowskim Atrium bal organizuje Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. Józefa Chełmońskiego. Z kolei ZS nr 2 w Nałęczowie ma studniówkę 31 stycznia w Hotelu w Bogucinie.

Z powodu małej liczby osób w klasie na studniówkę nie zdecydowali się uczniowie z ZS im. Jana Koszczyca Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym oraz ZS Agrobiznesu im. Macieja Rataja w Klementowicach.

Dominik Kęsik

Gołąb stolicą Modeli Kartonowych. Jury oceniało 179 prac

W grudniową niedzielę w Świątlicy Wiejskiej w Gołębiu odbyło się podsumowanie XVIII edycji Konkursu Modeli Kartonowych o GRAND PRIX Dyrektora GOK w Gołębiu. Zjechali pasjonaci z całej Polski.

Można śmiało powiedzieć, że Gołąb w gminie Puławy jest polską stolicą modeli kartonowych. To tu co roku od lat zjeżdżają się prawdziwi pasjonaci modelarstwa, by dzielić się doświadczeniem i chwalić swoimi budowlami. A niektóre to prawdziwe dzieła sztuki.

W tegorocznej rywalizacji wzięło udział 75 zawodników poddając ocenie łącznie 179 modeli. Konkurs rozegrano łącznie w 21 klasach i trzech grupach wiekowych, a w każdej rozegranej klasie i grupie przyznano medale wraz z dyplomami za pierwsze trzy miejsca.



Na zakończenie konkursu nie mogło zabraknąć pamiątkowego zdjęcia



Na wystawie w Gołębiu można było oglądać nie tylko modele kartonowe pojazdów czy samolotów, ale także budowli



Takie cuda można było oglądać na wystawie w Gołębiu

Mateusz Kowalski

Wyniki XVIII Konkursu Modeli Kartonowych o GRAND PRIX Dyrektora GOK w Gołębiu przedstawiają się następująco:

1. Budowle – młodzik

- Gabriela Wawrzyniak
- Mateusz Makowski
- Jakub Stolarski

2. Budowla – junior

- Tautvydas Kasparaitis
- Maja Szklarczyk
- Gabriel Jakoniuk

3. Budowle - senior

- Piotr Nowicki
- Artur Bednarczyk
- Jacek Stolarski

4. Budowle sakralne

- Jacek Stolarski
- Mirosław Chomaniuk
- Tautvydas Kasparaitis
5. Diorama - młodzik
- Maciej Kozak
- Kamil Blaut
- Emilis Kausys

6. Diorama – senior

- Piotr Nowicki
- Michał Rafalski
- Marcin Dąbrowski
7. Figurki – senior
- Jacek Stolarski
- Mirosław Chomaniuk
- Tomasz Król

8. Kosmonautyka

- Bartłomiej Kowalik
- Mariusz Kużdżał
- Gabriela Niewińska

9. Okręty – młodzik

- Gabriela Niewińska
- Mateusz Makowski
- Ignacy Wieczorek

10. Okręty – Senior

- Tomasz Guz
- Kamil Zwolski
- Pranas Sungaila

11. Pojazdy Gąsienicowe

- Junior

- Dariusz Litwinienko
- Maja Szklarczyk
- Gabriel Jakoniuk

12. Pojazdy Gąsienicowe

- Senior

- Jacek Bołochowski
- Bartłomiej Kowalik
- Łukasz Wdowiak

13. Pojazdy Kołowe -

Junior

- Dariusz Litwinienko
- Michał Błażewicz
- Filip Warda

14. Pojazdy Kołowe -

Młodzik

- Maksymilian Opryszczko
- Wiktoria Ledwig
- Jakub Stolarski

15. Pojazdy Kołowe - Senior

- Artur Bednarczyk
- Krzysztof Ceforski
- Bernard Tomasik

16. Pojazdy Szynowe

- Paweł Rodzoch
- Jakub Kosiór
- Patrycja Kosiór

17. Samoloty Tłokowe -

Senior

- Bartłomiej Kowalik
- Marcin Dąbski
- Michał Szklarczyk

18. Samoloty Odrzutowe

- Senior

- Robert Kołodziejski
- Paweł Rodzoch
- Marcin Dąbski

19. Samoloty skala 1:48

i mniejsze - Senior

- Mariusz Borek
- Mirosław Stawiak
- Dariusz Grzywacz
20. Żaglowce - Senior
- Pranas Sungaila
- Tomasz Król
- Tomasz Weremko

Komisja przyznała

następujące

wyróżnienia:

Kajetan Kalinowski, Gabriel Panasiuk, Gabriel Jakoniuk, Damian Osmólski, Łukasz Stasiewicz, Krystyna Kowalik, Gabriel Panasiuk.

Nagrody od sponsorów:

- Nagrodę Dowódcy 4. Skrzydła Lotnictwa Szkolnego w kategorii Samoloty tłokowe otrzymał Dariusz Grzywacz za model P-40 Kittyhawk,
- Nagrodę Dowódcy 2. Brygady Obrony Terytorialnej w kategorii Pojazdy Gąsienicowe otrzymał Pranas Sungaila za model LWS-1,
- Nagrodę Dowódcy 41. Bazy Lotnictwa Szkolnego w kategorii Samoloty odrzutowe otrzymał Robert Kołodziejski za model TS-11 Iskra Bis,
- Nagrodę Starosty Powiatu Puławskiego w kategorii Budowle otrzymał Mirosław Stawiak za model Chełmżyńska wieża ciśnień,
- Nagrodę Wójta Gminy Puławy w kategorii Pojazdy Szynowe otrzymał Paweł Rodzoch za model Cn2t „Las”,
- Nagrodę Radnych Gminy Puławy w kategorii Żaglowce otrzymał Pranas Sungaila za model Black Pearl, Tomasz Król za model HMS Grando i Kamil Zwolski za model Lendo Vinscciere,

- Nagrodę Proboszcza Parafii Gołąb w kategorii Budowle Sakralne otrzymał Jacek Stolarski za model Katedra św. Jana Chrzyciela we Wrocławiu,
- Nagrodę Biura Turystyki Szkolnej w kategorii Pojazdy Kołowe otrzymał Krzysztof Ceforski za model Jelcz 420 S,
- Nagrodę specjalną Muzeum Czartoryskich w Puławach otrzymał Artur Bednarczyk za model Zamek w Mosznej,
- Nagrodę Marzeny i Krzysztofa Groszek w kategorii Okręty otrzymał Robert Kołodziejski za model ORP Orzeł,
- Nagrodę Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym w kategorii Samoloty 1:48 i mniejsze otrzymał Mariusz Borek za model Anakonda,
- Nagrodę Dyrektora Aeroklubu Orląt w Dęblinie w kategorii Kosmonautyka otrzymał Gabriel Jakoniuk za model Saturn V,

- Nagrodę Państwa Kariny i Sławomira Czerskich w kategorii Diorama otrzymał Pranas Sungaila za model Góra Jested i nadajnik-hotel,
- Nagrodę Państwa Małgorzaty i Jacka Stolarek otrzymał Tautvydas Kasparaitis za model Figura św. Jana Nepomucena,
- Nagrodę ufundowaną przez Pana Krzysztofa Gowina dla najmłodszego uczestnika konkursu otrzymał Krystyna Kowalik,
- Nagrodę Dyrektora Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie w kategorii Figurki otrzymał Mirosław Chomaniuk za model Rydwan Egipski,
- Nagrodę specjalną Pani Teresy Grzybek otrzymała Maja Szklarczyk,
- Nagrodę specjalną Komisji sędziowskiej XVIII Konkursu Modeli Kartonowych otrzymał Pranas Sungaila,
- Nagrodę Grand Prix Dyrektora GOK w Gołębiu otrzymał Piotr Nowicki za model Chełmżyńska wieża ciśnień

Uprawiał na strychu konopie. Wpadł przez awanturę

36-latek z gminy Końskowola ma teraz dozór policyjny. Mundurowi znaleźli na jego posesji półtora kilograma suszu marihuany i dwa tunele do uprawy konopi.

Wszystko zaczęło się od awantury, jaką mężczyzna wywołał w niedzielę w nocy. Rozrzucił po domu różne przedmioty, domownicy uciekli, ale o wszystkim zawiadomili policję. - Na miejscu funkcjonariusze zastali nietrzeźwego, agresywnego 36-latka. Mężczyzna miał

poranione ręce i wymagał zaopatrzenia medycznego. Policjanci udzielili mu pierwszej pomocy i wezwali na miejsce pogotowie ratunkowe oraz dodatkowy patrol. Gdy 36-latek, pod nadzorem policjantów z drugiego patrolu został przekazany załodze karetki, funkcjonariusze sprawdzili budynek, gdzie miała miejsce interwencja - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Uwagę funkcjonariuszy przykuł charakterystyczny zapach, jaki wyczuli na strychu domu. - Na strychu domu policjanci ujawnili dwa namioty

do uprawy roślin, z czego jeden posiadał włączone lampy grzewcze, ogrzewające kilka naciągów sadzonek konopi innych niż włókniste. Ponadto funkcjonariusze znaleźli dwa wiadra i jedną skrzynkę z suszem konopi, tzw. marihuany. Po zważeniu okazało się, że w naczyniach znajdowało się ponad półtora kilograma suszu - dodaje rzeczniczka puławskich policjantów. Mężczyzna po opatrzeniu ran został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Badanie alkomatem wykazało, że ma promil alkoholu w organizmie. Oprócz tego mundurowi znaleźli elektroniczny sprzęt sterujący, butle z dwu-

tlenkiem węgla, oświetlenie, wentylator oraz czujnik temperatury. - 36-latek usłyszał zarzut posiadania środka odurzającego oraz uprawy wbrew przepisom ustawy konopi innych niż włókniste i posiadania przyrządów służących do niedozwolonego wytwarzania ziela konopi innych niż włókniste - informuje kom. Rejn-Kozak. Decyzją prokuratora mieszkaniac gminy Końskowola został objęty dozorem policyjnym. Grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności.

Marta Pietroni

Marzena Brzezicka dyrektorem Muzeum Zamek w Janowcu

Oficjalnie od 1 stycznia przyszłego roku Marzena Brzezicka na siedem lat obejmie stanowisko dyrektora Muzeum Zamek w Janowcu.

We wtorek, 17 grudnia, Zarząd Województwa Lubelskiego na dyrektora Muzeum Zamek w Janowcu powołał Marzenę Brzezicką. Ta decyzja jest pokłosiem podziału Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym i utworzenia nowej, odrębnej instytucji kultury na janowieckim zamku. Nowa dyrektorka swoje zadania poznać już zdążyła, bo przez chwilę pełniła obowiązki dyrektora MNKD, zanim stanowisko objęła obecna dyrektorka Danuta Smaga.



Marzena Brzezicka od 1 stycznia przejmie funkcję dyrektora Muzeum Zamek w Janowcu

Zanim została zatrudniona w MNKD, Brzezicka pracowała na stanowiskach zarządczych w spółkach prawa handlowego, była też prezesem zarządu fundacji Parasol Wschód.

Agnieszka Gołębiowska

Na nartach na razie nie pośmigamy

W tym roku znów mamy wyjątkowo ciepły grudzień. Jedni się cieszą, inni narzekają. Bo chociaż w powiecie puławskim mamy stoki narciarskie, to na narty niestety jechać musimy w góry.

Na górskich stokach w Zakopanem czy w Wiśle sezon narciarski zazwyczaj zaczyna się w połowie grudnia. Wielu z nas wybiera się na narty właśnie na święta. Niestety nasze stoki pozostają zamknięte, a otwarcie ich na razie się nie zapowiada.

Ci, co liczyli na świąteczne czy sylwestrowe szusowanie na nartach, gorzko się rozczarowali. A wszystkiemu winna jest pogoda. - Musi być minus pięć stopni przez minimum trzy doby, żeby armaty produkowały śnieg. Teraz co chwilę leje, a na mokrą ziemię też nie będzie można śnieżyć.



Pod koniec listopada przez chwilę kazimierski stok pokryty był śniegiem. W grudniu temperatury wzrosły i na rozpoczęcie sezonu narciarskiego przyjdzie nam jeszcze poczekać... - U nas jest już biało! Do otwarcia stoku jeszcze chwila, ale widok śniegu w Kazimierzu oznacza, że sezon zbliża się wielkimi krokami. Czekać na nasze komunikaty i szykujcie sprzęt - mogliśmy przeczytać pod listopadowym postem

Podłoże musi być zmrożone - wyjaśnia Nart-Sport Rąblów. Podobna sytuacja jest w Kazimierzu oraz w Parchacie. A czy zmieni się coś w cennikach w nadchodzącym sezonie? - Nieznacznie, tylko w kartach. Dwugodzinny będzie kosztował 70 zł, a nie 65 zł, jak

dotychczas, a trzygodzinny 85 zł zamiast 80 zł. Reszta pozostaje bez zmian - dowiedzieliśmy się w rozmowie z właścicielem stoku w Rąblowie. W Parchacie natomiast ceny ustalone zostaną i opublikowane na stronie internetowej dopiero po rozpoczęciu sezonu.

Jakie są prognozy? Niestety niekorzystne. Właściciele stoków liczą na to, że może chociaż w lutym uda się je otworzyć... - Musimy być dobrej myśli - mówią zgodnie. Trzymamy kciuki!

Agnieszka Gołębiowska

Młody kierowca potracił seniorkę na przejściu



W piątek (20 grudnia) 19-latek kierujący chevroletem potracił przechodzącą przez przejście kobietę. 71-letnia pieszka z gminy Spiczyn trafiła do szpitala. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi

Joanna Niećko

Puławscy policjanci pomogli w rozbiciu zorganizowanej grupy oszustów

Co najmniej 1,8 mln zł wyłudziła od osób w całej Polsce, oszuści zatrzymani przez policjantów w Łodzi. Do aresztu trafiło w sumie 12 osób. Przyczynili się do tego m.in. kryminalni z Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Przestępczy proceder trwał od sierpnia ubiegłego roku. - Schemat działania przestępców polegał na kontakcie telefonicznym z pokrzywdzonymi, podczas których oszust podający się za policjanta wzbudzał zaufanie osób i doprowadzał do podjęcia decyzji o przekazaniu przez ofiarę pieniędzy. W grupie poszczególni członkowie mieli przydzielone konkretne funkcje. „Telefoniści” wyłudzały pieniądze od pokrzywdzonych,

którzy oddawali je „odbieracom”, a ci z kolei dostarczali je do „logistyki” - tłumaczy podkom. Adam Dembiński z łódzkiej policji. W tym czasie przestępcy od 40 osób w całej Polsce wyłudziły co najmniej 1,8 mln zł. - Policjanci mając te szczegółowe informacje, od sierpnia 2023 roku sukcesywnie zatrzymywali poszczególnych członków grupy. W działania te zaangażowano funkcjonariuszy

z innych części kraju z uwagi na różne miejsca przebywania oszustów. Od sierpnia 2023 roku policjanci zatrzymali łącznie 12 osób w wieku od 19 do 59 lat (4 kobiety i 8 mężczyzn) - dodaje podkom. Dembiński. Wszyscy zatrzymani usłyszeli zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej i popełniania oszustw. Grozi im do 8 lat więzienia. Zostali aresztowani.

Marta Pietroni

REKLAMA

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Wszystkie decyzje podjęte zostały bez konsultacji z mieszkańcami

Rozbudowy wysypiska śmieci nie będzie. Mieszkańcy nie odpuszczają: „Żądamy usunięcia tego syfu”

POWIAT OPOLSKI:

W Poniatowej Wsi i okolicznych wioskach zawrzało. Tuż przed Bożym Narodzeniem urzędnicy chcieli zafundować mieszkańcom świąteczny prezent w postaci rozbudowy wysypiska śmieci.

Ale pod naciskiem mieszkańców władze gminy Poniatowa wycofują się z walki o środki unijne na rozbudowę istniejącego od ponad 30 lat składowiska odpadów w Poniatowej Wsi.

Urzędnicy chcieli rozbudować wysypisko

O dofinansowanie rozbudowy wysypiska walczyło Gminne Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej. Należąca do gminy spółka planowała w Poniatowej Wsi wybudować nową trzecią nieckę, w której składowane miałyby być kolejne odpady.

Afera we wsi wybuchła pod koniec listopada, gdy na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego pojawiła się lista projektów wybranych do dofinansowania. Znalazł się na niej również wniosek GPGK, które zarządza wysypiskiem. Wtedy też dowiedzieli się o nim mieszkańcy, bo wcześniej na ten temat nikt z nimi nie rozmawiał.

Poza kolejną niecką w planie inwestycyjnym załączonym do



Stan wysypiska podczas rekultywacji: wycieki, opony nadal są dostarczane, usychające drzewa w lesie

”



Paweł Karczmarczyk,
burmistrz Poniatowej
Nigdy nie byłem zwolennikiem rozbudowy wysypiska. Rozbudowy nie będzie, a przynajmniej za mnie.

projektu Wieloletniej Prognozy Gospodarowania Odpadami znalazła się też informacja dotycząca modernizacji Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Poniatowej Wsi.

Mieszkańcy: Dość smrodu

Mieszkańcy miejscowości Poniatowa Kolonia, Poniatowa Wieś, Stoczki, Wronów, Dąbrowa Wronowska, Kraczevice, Szczuczki oraz Poniatowa-Miasto, którzy od lat walczą z uciążliwościami związanymi z sąsiedztwem wysypiska, zjednoczyli się we wspólnej sprawie, założyli Komitet Spo-

łeczny „Stop wysypisku śmieci w Poniatowej Wsi”, który od razu zabrał się do działania.

- Komitet będzie walczył o całkowite zamknięcie tego SYFU - zapowiadają jego członkowie.

Postanowili zakończyć to, co rozpoczęło się ponad 33 lata temu. Bez rozmów z mieszkańcami, którzy przecież byli tam wcześniej niż wysypisko... A teraz muszą znosić smród, degradację środowiska naturalnego i inne niedogodności.

Zaczęły się więc zebrania wiejskie, rozmowy z burmistrzem Poniatowej, Pawłem

- Teren wokół i ta pryzma śmieci na setki lat zostaną w naszym krajobrazie i tylko czekać w strachu, kiedy zaczną wyciekać odpady niebezpieczne, które tam się znajdują. Taki obraz zastaliśmy po wizji lokalnej. Teraz powierzchnie posprzątało, pousuwano suche drzewa, zamaskowano wycieki. Dlaczego? Ponieważ na liczne skargi mieszkańców służby WIOŚ zaczęły wnikliwe kontrole, których wyniki będą już wkrótce. Z otrzymanych informacji wynika, że w projekcie planu gospodarki odpadami jest zapis mówiący o planie rozbudowy trzeciej niecki na wysypisku w Poniatowej Wsi - mówią mieszkańcy. Konsultacje społeczne w sprawie rozbudowy wysypiska zakończyły się we wtorek, 17 grudnia.

Karczmarczykiem, radnymi i urzędnikami z gminy oraz z województwa.

- Można było tej decyzji uniknąć, poczynając od rozmowy z mieszkańcami, a nie z budynku Urzędu - podkreśla lokalna społeczność.

Sprawa dotyczy około 800 mieszkańców, którzy teraz domagają się usunięcia odpadów toksycznych z terenu wysypiska, osuszenia terenu z rozlewisk, które spowodowały wycieki płynów ze złożonych tam beczek oraz wszelkiego typu badań morfologicznych ziemi wokół wysypiska, zbadania ujęcia wody pod względem ewentualnego skażenia, a na koniec zamknięcia wysypiska na stałe.

- Nie obchodzą nas koszty, niech się Urząd Marszałkowski o to martwi, skoro w 2022 r. wydał tak od „czapy” decyzję i oczywiście Europa, skoro ich odpady są u nas na wysypisko zwożone np. z Niemiec. Żądamy kategorycznie usunięcia z naszej miejscowości tego SYFU - grzmia mieszkańcy.

Burmistrz zmienił zdanie

Na ostatnie zebranie wiejskie organizowane przez Komitet w 8 grudnia przyszło aż 160 mieszkańców zainteresowanych sprawami swojej „małej ojczyzny”. Przy okazji pod pismem dotyczącym zamknięcia i sprzeciwu wobec budowy trzeciej niecki na odpady wysypiska zebrano około 900 podpisów.

- Było ciężko, ale opłaciło się zawalczyć o nasze piękne, spokojne okolice. Jest to początek naszej walki i już mamy mały sukces, nie trzeba było czekać długo, tylko od niedzielnego spotkania - ogłosiła na swoim profilu facebookowym pani Justyna Popiołek-Czarnota z Komitetu Społecznego po spotkaniu.

Podczas zebrania burmistrz przekazał mieszkańcom pismo, które w poniedziałek, 9 grudnia dostarczył też do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego.

- (...) proszę o wykreślenie pozycji nr 1 w tabeli 19 - Insta-

lacje komunalne do składowania odpadów planowane do rozbudowy lub modernizacji: „Składowisko odpadów Poniatowa (wieś) - budowa niecki składowiska” - pisze burmistrz.

Jak zapewnia Paweł Karczmarczyk, nigdy nie był on zwolennikiem rozbudowy wysypiska i do takiej rozbudowy nie dojdzie. Przede wszystkim ze względu na mieszkańców. O rozbudowę nie wnioskował, a wniosek złożony został pod jego nieobecność. Pod dokumentem podpisała się jedna z urzędniczek.

Rekultywacja w toku

Obecnie na wysypisku prowadzona jest tzw. rekultywacja kwatery nr I oraz składowiska odpadów niebezpiecznych - jest to proces przywracania terenu do pierwotnego stanu. Tu też nie wszystko idzie zgodnie z zapowiedziami.

- Byłam na wizji lokalnej z radnymi i stwierdzam, że nie widać prac związanych z przywracaniem tego terenu do stanu pierwotnego, wręcz przeciwnie. Na wysypisku widać coraz większą pryzmę śmieci, pousychane, powalone drzewa, rozlewisko gęstej ciemnej cieczy wypływającej z wysypiska, wszędzie nieład i ogromny smród, częściowy brak ogrodzenia. W razie pożaru brak miejsca dla dojazdu służb. Przykry widok, tym bardziej że dookoła mieszkają ludzie - opowiada pani Justyna.

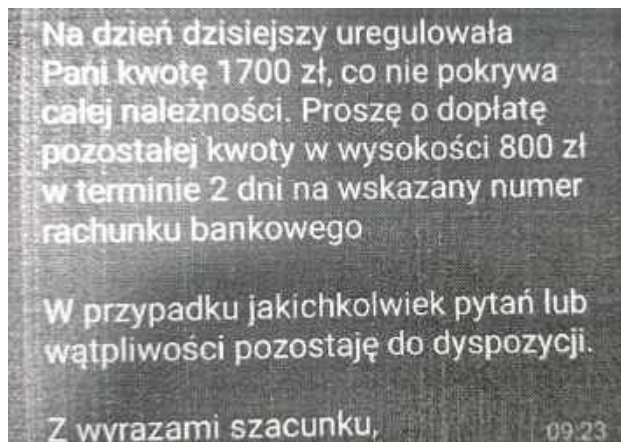
Agnieszka Gołębiowska

Straciła 1,7 tys. zł w trakcie rozmowy z „adwokatem”

Biała Podlaska:

1700 złotych straciła 32-letnia mieszkanka Białej Podlaskiej podczas korespondencji z nieznanym podającym się za adwokata.

W środę, 18 grudnia do bialskiej komendy zgłosiła się 32-latką, która została oszukana.



Choć podejrzewała, że informacje, które mężczyzna jej przekazuje, są nieprawdziwe, zdecydowała się na przelew

- Z relacji kobiety wynikało, że pod koniec listopada br. na jednej z grup na portalu społecznościowym napisała, iż potrzebuje porady prawnej. W odpowiedzi skontaktowało się z nią kilka osób, które twierdziły, że są adwokatami. Wybrała kobietę, która miała pozytywną opinię. Nieznajoma wyceniła usługę na kwotę 200 złotych. Poprosiła też o numer telefonu, by jej wspólnik mógł zadzwonić do pokrzywdzonej. Po tym rzeczywiście z 32-latką skontaktował się mężczyzna podający

się za adwokata. Twierdził, iż widzi rozwiązanie z sytuacji, w której znalazła się kobieta, jednak koszt jego usługi wynosi nie 200 złotych, a 6,5 tys. zł - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Kobieta korespondowała z rzekomym adwokatem. Chociaż podejrzewała, że mężczyzna próbuje ją oszukać, a wszystkie informacje, które przekazywał jej na temat kancelarii, w której jest zatrudniony oraz jego samego, nie miały odzwiercied-

lenia w rzeczywistości, dała się przekonać do wykonania przelewu na wskazane przez niego konto. Finalnie przełała 1700 złotych.

Gdy pojawiły się problemy z kontaktem, bezskutecznie poprosiła o zwrot wpłaconej gotówki. Otrzymała za to wiadomość z prośbą o kolejną wpłatę. Wówczas zrozumiała, że została oszukana.

Joanna Niecko

REG

Uwierzycie? To jedna z najlepszych zawodniczek w kraju w rugby

Małgorzata Koldej to nazwisko, które coraz częściej pojawia się wśród najlepszych polskich sportowców. Reprezentantka Polski w rugby, medalistka Mistrzostw Europy i Polski, a także nauczycielka akademicka - jej historia to przykład pasji, poświęcenia i niestrudzonego dążenia do celu. Wychowała się w Dęblinie. Skończyła miejscową „Trójkę”, a następnie V LO w Puławach.

Rozpoczęłaś swoją karierę sportową od lekkiej atletyki. Jak to się stało, że trafiłaś do rugby?

- Zaczynałam od biegania, a dokładnie od sprinterskich dystansów. Od zawsze miałam zdolności do szybkiego biegania, więc to był naturalny wybór. Trenowałam w Dęblinie, zdobywając medale na różnych poziomach. W wieku 17 lat przesłam do liceum, gdzie zaczęłam poważniej zajmować się lekką atletyką. Odniosłam sporo sukcesów, m.in. zdobyłam złote medale na Mistrzostwach Polski w różnych kategoriach wiekowych. Byłam także reprezentantką Polski na Mistrzostwach Europy i Uniwersjadzie, gdzie stawaliśmy na podium. Jednak z czasem, po kilku latach intensywnych treningów, zaczęłam odczuwać, że moja pasja do lekkiej atletyki trochę wygasa. Czułam, że to nie jest już to, co mnie najbardziej motywuje. Zdecydowałam się na zmianę, a rugby stało się tym nowym wyzwaniem.

Opowiedz nam o swojej karierze reprezentacyjnej. Jak to jest nosić biało-czerwony strój?

- To ogromny zaszczyt i niepowtarzalne doświadczenie. Kiedy po raz pierwszy założyłam koszulkę z orzełkiem na piersi, to było dla mnie spełnienie marzeń. Gra w reprezentacji to nie tylko wyzwanie fizyczne, ale i emocjonalne. Grając w kadrze, czujesz, że reprezentujesz coś więcej niż tylko siebie. Reprezentujesz kraj, swoich kolegów z drużyny, całą społeczność rugby w Polsce. To odpowiedzialność, ale i zaszczyt.

Ale wcześniej...

- Moje pierwsze występy w reprezentacji miały miejsce już w 2009 roku. To wtedy po raz pierwszy miałam okazję rywalizować w Mistrzostwach Europy Juniorów. Choć nie zdobyłam medalu indywidualnie na 100 metrów, to sztafeta 4x100 m, do której dołączyłam, wywalczyła brązowy medal. To był dla mnie początek wielkiej przygody z reprezentowaniem Polski. Zawsze towarzyszyło mi poczucie dumy, że mogę grać w drużynie narodowej, obok zawodników, którzy stali się moimi idolami.

Jesteś także zawodniczką klubu Biało-Zielone Ladies Gdańsk. Jakie znaczenie ma dla Ciebie ta drużyna?

- Biało-Zielone Ladies Gdańsk to nie tylko klub, to prawdziwa rodzina. Zespół, który od lat zdobywa mistrzostwa Polski, jest niezwykle zgrany i pełen pasji. To drużyna, która ma na swoim koncie 14 tytułów mistrza Polski z rzędu, a ambicje są wciąż bardzo duże. Od zawsze marzyłam o tym, by grać w drużynie, która ma wyznaczone cele i dąży do ich realizacji. Wybrałam Biało-Zielone, bo wiedziałam, że to drużyna z tradycjami, z wielkim potencjałem.

Grałaś w reprezentacji na Mistrzostwach Świata w Rugby 7. Jakie to było doświadczenie?

- Udział w Mistrzostwach Świata w Rugby 7 to niewątpliwie jedno z najważniejszych wydarzeń w mojej karierze. Było to ogromne wyzwanie – nie tylko fizyczne, ale i mentalne. Po raz pierwszy znalazłam się w drużynie, która miała szansę zagrać na tak prestiżowym turnieju. Co więcej, była to pierwsza drużyna w historii Polski, która zakwalifikowała się na Mistrzostwa Świata w Rugby 7. To doświadczenie nauczyło mnie pokory, ale również pokazało, jak wiele pracy trzeba włożyć w to, by osiągnąć sukces na poziomie międzynarodowym.

Jakie plany sportowe masz na przyszłość?

- Moim celem na najbliższe lata jest dalszy rozwój w rugby, a także pomaganie młodszym zawodniczkom w rozwoju tej dyscypliny w Polsce. Mam

nadzieję, że uda mi się wrócić na boisko po operacji kolana i kontynuować swoją karierę. Chciałabym także zrealizować jeszcze kilka swoich sportowych celów, w tym zdobyć kolejne medale w Mistrzostwach Europy czy Igrzyskach Europejskich. Jednym z moich większych marzeń jest także popularyzacja rugby w Polsce, aby młodsze pokolenia odkryły ten sport i pokochały go tak, jak ja.

A co z Twoim życiem zawodowym? Jak udaje Ci się łączyć sport i pracę?

- To nie jest łatwe. Poza sportem jestem nauczycielką akademicką na Akademii Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej, więc łączenie treningów z pracą i obowiązkami uczelnianymi bywa wyzwaniem. Często muszę podróżować między Gdańskiem a Białą Podlaską, co bywa męczące. Jednak jest to możliwe, jeśli naprawdę kochasz to, co robisz. Pasja do sportu i nauczania sprawiają, że chce się to robić. Choć czasem jest to trudne, wiem, że nie mogłabym zrezygnować z jednej z tych rzeczy.

Ostatnio zespół narodowy przebywał na prestiżowym turnieju w Dubaju, a Ty niestety nie...

- Tak, to prawda. Po prostu uznałam, że ze względu na uraz, z którym grałam już bardzo długi czas, trzeba poddać się operacji kolana. Był to w dużej mierze przemyślany wybór okresu - paury, gdyż podjęłam tę decyzję po sezonie i to sezonie, w którym otarliśmy się o kwalifikację na Igrzyska. Także uznałam, że to rozsądny moment. Operacja kolana przebiegła sprawnie na początku grudnia i już jestem w trakcie rehabilitacji. Potrwa to dłuższą chwilę i zapewne nie stanę na boisku w tym sezonie, który się już rozpoczął i zakończy w lipcu, ale nigdy nie ma idealnego czasu na takie decyzje. Także trzymajcie kciuki za sprawną i szybką rehabilitację.

Wydaje się, że rugby to sport dla twardych i dzielnych...

- To jest dobre pytanie. To sport dla wszystkich i na pewno buduje w człowieku „hart ducha”,

ale nie ze względu na kontakt fizyczny w postaci szarży, ale ze względu na powtarzalność treningu, rywalizację i wsparcie drużyny. Człowiek uczy się, że może osiągnąć wiele i że nie jest w tym sam.

Każdy mecz oznacza ból?

- Zdecydowanie nie. Mecz traktuję jako przyjemność. W zasadzie ból – to jedynie zmęczenie. Kontuzje też zdarzają się bardzo rzadko. Myślę, że to zasługa przygotowania motorycznego i technicznego zawodniczek do meczu. To naturalne, że trzeba się zmęczyć i jest to spory wysiłek dla organizmu, mimo że trwa 14 minut (na każdym turnieju gramy pięć - sześć meczów, czasem rozłożonych na trzy dni, czasem w jednym dniu), ale po to budujemy w treningu

wydolność, siłę i szybkość, żeby ta regeneracja zachodziła sprawnie i żeby być przygotowanym na kolejny mecz. A to, że za każdym razem chce się zostawić na boisku całe serce, żeby wygrać, to już inna kwestia - ale to chyba najpiękniejsza część sportu.

Mieszkasz w Białej Podlaskiej, ale pochodzisz z Dębina. Jak często masz czas, by przyjechać do rodzinnej strony?

- W sumie to większość mojej rodziny - rodzice mieszkają i pracują w Dęblinie, Siostra z rodziną i mój brat. Tak naprawdę z najbliższej rodziny na miejscu brakuje tylko mnie i drugiej siostry. Staram się odwiedzać ich, jak tylko mam wolny weekend, o co w niektórych częściach sezonu jest naprawdę ciężko. Bardzo lubię tam wracać, czasem w święta lub w weekend można spotkać mnie, jak trenuję na stadionie przy „Ogólniaku”.

W Twoim przypadku sport pozwolił poznać tę osobę, na której Tobie najbardziej zależy...

- Dzięki sportowi poznałam wiele wspaniałych osób, ale to fakt, że sport połączył mnie z moim partnerem i dalej dzielimy wspólne pasje. Myślę, że zawdzięczam Pawłowi wiele z tego, co osiągnęłam w sporcie, bo to on z mojej codzienności zbudował pasję no i jako mój trener przyczynił się do sukcesów, zarówno w „lekkiej” jak i rugby gdzie zajmuje się przygotowaniem motorycznym.

W poprzednim roku brałaś udział w plebiscycie Przeglądu Sportowego...

- Uznanie w Polskim środowisku sportowym - zawodniczki Rugby to już zdecydowanie coś wielkiego. Plebiscyt w 2023 roku był podsumowaniem pracy za rok 2022, który dla kobiecego rugby był chyba najlepszym w dotychczasowej historii. Dla mnie to był zaszczyt, że to właśnie ja mogę reprezentować moją drużynę i rywalizować z najlepszymi sportowcami w Polsce, takimi jak Iga Świątek, czy Robert Lewandowski. Mimo że mój sport jest jeszcze mało popu-

OSIĄGNIĘCIA MAŁGORZATY KOLDEJ

1. Mistrzostw Europy Rugby 7 Kraków - 2022
2. Igrzyska Europejskie Kraków 2023
3. Mistrzostw Europy Rugby 7 Moskwa 2021
4. Mistrzostw Europy Rugby 7 dwukrotnie w Hamburgu w 2023 i 2024
9. Mistrzostwa Świata w Rugby 7 Kapsztad 2022 (jesteśmy pierwszą drużyną w historii rugby, która dostała się na mistrzostwa świata - mówi zawodniczka) - udział w World Seven Series 2022 i 2023

larny, to i tak uważam, że to, co osiągnęliśmy, to sukces całego rugbyowego środowiska i za to jestem im wdzięczna.

Co było w rugby takiego, co przyciągnęło Cię do tego sportu?

- Rugby jest wyjątkowe. To sport pełen emocji, rywalizacji, ale też współpracy. Z jednej strony wymaga ogromnej siły fizycznej, z drugiej zaś strategii, umiejętności pracy w zespole i szybkiego podejmowania decyzji. Dla mnie rugby to sport, który daje poczucie pełnej integracji z drużyną. Grając w rugby, czujesz, że jesteś częścią czegoś większego, że w każdej akcji zależysz od innych i oni zależą od ciebie. To naprawdę inspirujące. Dodatkowo sport ten daje ogromną satysfakcję.

Wiesz, że rugby w Polsce nie jest aż tak popularne, jak inne sporty drużynowe. Co sprawiło, że mimo to wybrałaś tę dyscyplinę?

- Rugby może być u nas mniej popularne niż piłka nożna, ale jest to sport, który ma ogromny potencjał. Co więcej, w rugby liczy się nie tylko fizyczność, ale także charakter, siła psychiczna. To sport, w którym człowiek może się rozwijać na wielu poziomach. Oczywiście, zaczynając swoją przygodę z rugby w Polsce, spotkałam się z pewnymi trudnościami – w końcu to sport, który wciąż jest w fazie rozwoju w naszym kraju. Jednak pasja do tej gry oraz drużyna, do której trafiłam, były silniejsze niż wszelkie wątpliwości.



Małgorzata Koldej
pochodzi z Dębina

Małgorzata Koldej obecnie przechodzi rehabilitację, ale jest ważną postacią reprezentacji Polski w rugby w odmianie siedmioosobowej

Okoliczności zdarzenia badała Prokuratura Rejonowa w Rykach

Peugeot wbił się w drzewo, zginęły dwie osiemnastolatki. Prokuratura zamknęła śledztwo

POW. RYCKI: Piątka nastolatków podróżowała osobowym peugeotem, który w Stężycy zjechał z drogi i rozbił się na drzewie. Młodzi ludzie wracali ze szkoły w Dęblinie. Natalia i Alicja zginęły na miejscu. Śledczy ustalili już, jakie były okoliczności tej tragedii. I zamknęli sprawę.

Wracali ze szkoły

To trudna do wyobrażenia tragedia. 3 kwietnia br. w Stężycy w powiecie ryckim na prostym odcinku drogi peugeot uderzył w drzewo. Kierowała nim młoda kobieta. Autem podróżowało pięć młodych osób, mieszkańców powiatu garwolińskiego. Pochodzili z gminy Trojanów.

Na miejscu zginęły dwie 18-letnie kobiety: kierująca i pasażerka siedząca z tyłu. Trzy



Peugeot czołowo wbił się w masywne drzewo. Na miejscu zginęły dwie 18-letnie kobiety: kierująca i pasażerka siedząca z tyłu. Trzy osoby: dwóch mężczyzn i jedna kobieta: w wieku 16 i 18 lat trafiły do szpitala

osoby: dwóch mężczyzn i jedna kobieta: w wieku 16 i 18 lat trafiły do szpitala.

18-latki Natalia i Alicja wracały do domów ze szkoły w Dęblinie. Uczyły się w Zespole Szkół Nr 2. Chodziły do trzeciej klasy o profilu technik reklamy i rachunkowości. Pochodziły z Dębówki w powiecie garwolińskim.

Mieszkały kilkanaście metrów od siebie. Znały się od dziecka.

Koniec śledztwa

Okoliczności zdarzenia badała Prokuratura Rejonowa w Rykach. Śledczy ustalili, że kierująca autem 18-latka straciła kontrolę nad pojazdem, gdy

podczas manewru wyprzedzania najechała na pobocze. W efekcie peugeot wypadł z jezdni i przednią częścią wjechał w przydrożne drzewo. - Wykluczono, by inni uczestnicy ruchu przyczynili się do zaistnienia zdarzenia - wskazuje Ziemowit Sułek, prokurator rejonowy w Rykach. Kierująca peugeotem była trzeźwa. Śledztwo zostało umorzone.

Do przejechania mieli około 20 kilometrów

To był pierwszy dzień w szkole po przerwie świątecznej. Nastolatki, którzy uczestniczyli w tragicznym wypadku w Stężycy, po lekcjach wsiadli w samochód i udali się w stronę swoich domów. Do przejechania mieli około 20 kilometrów.

Alicja i Natalia zostały pochowane na cmentarzu parafialnym w Życzynie w gminie Trojanów.

Dominik Smagała

Puławy: Groził nożem rodzicom

34-latek z Puław będąc pod wpływem alkoholu i narkotyków wszczął domową awanturę, podczas której chwycił za noż i zagroził zabójstwem rodzicom. Mężczyzna trafił do aresztu, grozi mu nawet 12 lat więzienia, bo to nie pierwszy jego występ.

Wszystko działo się w ubiegłym tygodniu na jednym z puławskich osiedli. Dyżurny miejscowej komendy policji został powiadomiony o tym, że w jednym z mieszkań trwa awantura. Miał ją wszcząć młody mężczyzna, który wyzywał swoich rodziców, rozrzucał po mieszkaniu różne przedmioty. Syn posunął się

nawet do tego, że trzymając w ręku noż, groził im zabójstwem.

Dyżurny skierował na interwencję policyjny patrol. Mundurowi zatrzymali 34-latkę i przewieźli na komendę.

- Podczas prowadzonego postępowania okazało się, że mężczyzna od trzech lat znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoimi, nieporadnym ze względu na stan fizyczny rodzicami. Będąc pod działaniem alkoholu/narkotyków wyzywał ich słowami wulgarnymi, poniżał, zakłócał spoczynek nocny, szarpał za ubranie i popychał - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach. 34-latek usłyszał zarzut fizycznego i psychicznego znęcania się w warunkach recydywy, ponieważ był już karany za przestępstwa podobne i odbywał z tego tytułu karę pozbawienia wolności.

Na wniosek policji i prokuratury sąd aresztował go na trzy miesiące.

Marta Pietroni

Dwie osoby z poważnymi obrażeniami w szpitalu po wypadku busa pod Puławami



Busem podróżowało pięć osób, do szpitala przewieziono trzy najbardziej poszkodowane

Na drodze ekspresowej S 17 bus, którym podróżowało pięć osób, uderzył w tył ciężarowej scanii, a następnie wypadł z drogi.

Do zdarzenia doszło we wtorek ok. godz. 18.30 na drodze ekspresowej S 17 w kierunku Warszawy. Pogoda nie była najlepsza, jezdnia mokra, bo padał deszcz.

Busem marki fiat jechało pięć osób. W pewnym momencie

samochód uderzył w tył jadącej przed nim ciężarowej scanii, wskutek czego bus wypadł z drogi i wjechał do rowu. Na miejscu interweniowały policja, straż pożarna i pogotowie. Decyzją medyków zadysponowano także śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego z Lublina.

Do szpitala trafiło trzech poszkodowanych - dwóch do Puław, a jeden - kierowca busa, który najbardziej ucierpiał, został przetransportowany śmi-

głowcem LPR do Lublina. Po badaniach w szpitalu pozostało dwie osoby z najpoważniejszymi obrażeniami - kierowca busa i jeden z pasażerów.

Natomiast kierowcy scanii nic się nie stało.

Jak ustaliła policja, kierujący busem 40-letni mieszkaniec Wrocławia nie dostosował prędkości do warunków ruchu i doszło do zderzenia. Zarówno on, jak i kierowca ciężarówki byli trzeźwi.

Marta Pietroni

Odebrał od oszukanych seniorów w całej Polsce prawie 200 tys. zł. Namierzyli go policjanci z Puław

Ofiarą 24-latka była m.in. staruszka z Puław, która będąc pewna, że jej oszczędności zgromadzone na bankowym koncie są zagrożone, wypłaciła część z nich i przekazała mu prawie 26 tys. zł. Sąd aresztował go na trzy miesiące.

Odebrał kilkaset tysięcy złotych od oszukanych seniorów

Jak ustalili policjanci z Puław, mężczyzna działał w całej Polsce, odbierając od wprowadzonych w błąd przeważnie starszych osób pieniądze, które wyrzucali przez balkon, zawieszali w reklamówce na ogrodzeniu czy nawet wyrzucali do kosza.

W podobny sposób jakiś czas temu została oszukana również 72-letnia mieszkanka Puław. Do seniorki najpierw zadzwoniła kobieta podająca się za pracownika poczty. Wypytała ją o dokładny adres i numer telefonu komórkowego. Następnie ze staruszką skontaktował się mężczyzna, który zadzwonił na wyłudzoną od niej komórkę. Przedstawił się jako policjant i poinformował, że pieniądze, jakie ma zgromadzone na koncie w banku, są zagrożone, bo pracownicy okra-



Pochodzący z Radomia 24-latek odbierał pieniądze od oszukanych seniorów w kilku miejscach Polski, m.in. w Puławach czy w Białej Podlaskiej

dają klientów i aby ich nie stracić, powinna je wypłacić.

Zaniepokojona puławianka posłuchała go. Będąc w stałym kontakcie z fałszywym policjantem z jednego z banków, w którym miała konto, wypłaciła 26 tys. zł i zgodnie z otrzymaną od mężczyzny instrukcją zapakowała pieniądze w kopertę i wrzuciła do wyznaczonego kosza na śmieci.

Sukces puławskiej policji i prokuratury

Próbę ustalenia oszusta podjęli funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego puławskiej komendy i miejscowa prokuratura.

- Wykonali szereg czynności, aby ustalić i dotrzeć do sprawców. Ich zaangażowanie oraz skrupulatność w połączeniu ze spostrzegawczością doprowadziły do ustalenia

tw. odbieraka, czyli osoby, która odebrała pieniądze od seniorki i zniknęła. Mężczyzną tym okazał się pochodzący z Radomia, a mieszkający od kilkunastu lat w Wielkiej Brytanii 24-latek. Mężczyzna, przyjeżdżając do rodziny w Polsce, zaczął współpracować z przestępcami czego efektem był jego udział w wyłudzeniu blisko 200 tysięcy złotych od seniorów z całego kraju - wyjaśnia kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Mężczyzna został zatrzymany we Wrocławiu przez tamtejszych policjantów. Następnie przejęli go funkcjonariusze z Puław. Usłyszał zarzuty za usiłowanie i dokonanie oszustw w Puławach oraz Białej Podlaskiej, Tychach i Szczecinie. Został aresztowany przez sąd na trzy miesiące.

Marta Pietroni

Poseł Romanowski odnalazł się na Węgrzech. Z azylem politycznym i sejmowym wynagrodzeniem

Poseł Ziemi Biłgorajskiej, a w przeszłości wiceminister sprawiedliwości, Marcin Romanowski uważa się za osobę, której grożą prześladowania polityczne, dlatego poprosił o azyl polityczny na Węgrzech.

Przypomnijmy: 9 grudnia 2024 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie wydał postanowienie o zastosowaniu wobec Marcina Romanowskiego tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy od dnia zatrzymania.

- Zdaniem Sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje na duże prawdopodobieństwo, iż podejrzany popełnił 10 z 11 zarzucanych mu przestępstw, w tym brania udziału w zorganizowanej grupie przestępczej oraz przywłaszczenia pochodzących z Funduszu Sprawiedliwości - wyjaśnia prok. Przemysław Nowak, Rzecznik Prasowy Prokuratury Krajowej. Od 10 grudnia policja podejmowała czynności zmierzające do

zatrzymania podejrzanego Marcina Romanowskiego, jednakże bezskutecznie.

Azyl na Węgrzech

W ub. tygodniu media obieğa informacja, że Marcin Romanowski uzyskał azyl na Węgrzech. Jeszcze w czwartek wieczorem Romanowski udzielił wywiadu TV Republice

- Zostałem uznany za osobę, której grożą prześladowania polityczne w Polsce pod rządami koalicji 13 grudnia - powiedział poseł Romanowski, łącząc się zdalnie z TV Republika.

Prokurator zapowiada ściganie i kolejne zarzuty

Prokurator Krajowy stoi na stanowisku, że ewentualne uzyskanie azylu politycznego nie wstrzymuje procedury ścigania Europejskim Nakazem Aresztowania.

- Postępowanie sądowe związane z polskim wnioskiem o zatrzymanie i przekazanie podejrzanego powinno być wszczęte i przeprowadzone. Ostateczną decyzję podejmie sąd w kraju, w którym przebywa podejrzany. Niezależnie od ewentual-

nej negatywnej decyzji sądu węgierskiego poszukiwania podejrzanego będą kontynuowane w pozostałych krajach Unii Europejskiej, a w przypadku zaakceptowania wniosku o poszukiwania czerwoną notą, również w blisko 200 państwach należących do Interpolu - zapowiedział 20 grudnia prok. Przemysław Nowak, rzecznik prasowy Prokuratury Krajowej.

Jak zapowiada prokuratura, sprawa udzielenia przez Węgry azylu posłowi Romanowskiemu nie zatrzymuje procesu rozliczeń nieprawidłowości wydatkowania pieniędzy z Funduszu Sprawiedliwości.

- Fakt, że pan Romanowski zbiegł na terytorium Węgier, nie oznacza, że wątki z jego udziałem zostały w jakikolwiek sposób zatamowane. One będą kontynuowane, tak jak i szeregu innych kilkunastu wątków w ramach tego postępowania - zaznaczył prokurator krajowy.

Dariusz Korneluk poinformował także o kolejnych działaniach.

- Już dzisiaj prokurator prowadzący sprawę dostrzeżga konieczność uzupełnienia zarzutów wobec pana Romanowskiego o kolejne siedem

bardzo poważnych przestępstw natury kryminalnej, związanej z wydatkowaniem przez niego w sposób przestępczy środków z Funduszu Sprawiedliwości - przekazał.

Uciekł, ale wynagrodzenie z Sejmu pobiera

Marcin Romanowski, ciągle pobiera wynagrodzenie jako poseł. Zapytany o tę kwestię w TV oświadczył, że będzie pracował „na emigracji”.

Nie ukrywam, że nie myślałem jeszcze o takich kwestiach technicznych, organizacyjnych, ale na pewno będę starał się zachowywać w stosunku do pana Hołowni, w stosunku do Polaków fair i, mówiąc kolokwialnie, brać pieniądze za rzetelną pracę. A na pewno będę tę pracę wykonywał jako poseł, tutaj, na emigracji - zapowiedział Romanowski.

Marszałek Szymon Hołownia zapowiedział, że polecił ustalenie w jaki sposób można jak najszybciej zaprzestać wypłacania wynagrodzenia za pracę, z której poseł zrezygnował.

Natalia Racaitis

Nici z wyprawy do Turcji. Mieszkanka powiatu puławskiego oszukana

Kobieta straciła prawie 4 tys. zł, gdy próbowała kupić bilety lotnicze do Turcji. Strona, z której korzystała okazała się fałszywa, a rzekomy konsultant linii lotniczych to oszust.

O tym, jak trzeba uważać przy transakcji przez internet przekonała się 57-latką z powiatu puławskiego. Kilka miesięcy temu kobieta kupiła bilety dla siedmiu osób na lot do Turcji w tureckich liniach lotniczych. Po pewnym czasie otrzymała jednak informację, że lot został odwołany, a bilety anulowane. W zamian zaproponowano jej kupno biletów na inny lot, ale dużo droższych. Postanowiła zatem poszukać innego rozwiązania. Znalazła inną stronę internetową i dzwoniąc pod wskazany tam numer skontaktowała się z mężczyzną, który podawał się za konsultanta państwowych linii lotniczych

w Turcji. - Rzekomy konsultant zaofertował jej tańsze bilety i przekonał do wpłaty zaliczki, która miała zostać jej zwrócona po otrzymaniu zwrotu za anulowane wcześniej bilety. Oferta, którą przedstawił 57-latkce konsultant wydała się korzystna, dlatego postanowiła sfinalizować zakup i wpłaciła prawie 4 tysiące złotych, korzystając z linku wysłanego przez rzekomego konsultanta - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Po kilku dniach mieszkanka powiatu puławskiego otrzymała zwrot pieniędzy za anulowany lot. Analizując dane na koncie i jego stan doszła do wniosku, że została oszukana. Gdy skontaktowała się z faktycznym przedstawicielem tureckich linii lotniczych dowiedziała się, że strona, którą znalazła, gdy powtórnie chciała kupić bilety nie ma nic wspólnego z tureckim przewoźnikiem. Kobieta zgłosiła sprawę na policję.

Marta Pietroni

Mieszkańcy Mazowsza zatrzymani u nas z narkotykami

Jeden kierowca pod wpływem narkotyków, w portfelu miał amfetaminę, a w plecaku marihuanę. U drugiego policjanci znaleźli tylko amfetaminę.



35-latek z gminy Solec nad Wisłą przewoził w słoiku marihuanę

35-latek i jego kolega wpadli podczas rutynowej kontroli drogowej. Policjanci z opolskiej drogówki zatrzymali w środę w Przytykach volkswagena.

Mundurowi zwrócili uwagę na samochód, gdyż kierujący nim popełniał na drodze co rusz jakieś wykroczenie.

- Jechał z nadmierną prędkością, nie stosował się do obowiązującego zakazu wyprzedzania, jak również do linii podwójnej ciągłej. Ponadto kierujący volkswagenem kontynuował na łuku drogi manewr wyprzedzania, czym stwarzał zagrożenie dla innych - relacjonuje st. asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Jak się szybko okazało, samochodem podróżowało czterech mieszkańców woj. mazowieckiego. Za kierownicą siedział 35-latek. Był trzeźwy. W pewnym momencie zaczął nerwowo zachowywać się, co nie umknęło uwadze policjantów.

Funkcjonariusze przeszukali ubrania 35-latka i cały samochód.

- W portfelu znajdowało się za-

winiątko z substancją koloru białego.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. 67-latek porażony prądem

Ryki: Do szpitala trafił 67-latek, który został porażony prądem w trakcie pracy.

W poniedziałek (16 grudnia) dyżurny ryckiej komendy otrzymał zgłoszenie, z którego wynikało, że w miejscowości Grabów Rycki miał miejsce wypadek.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów, wynika że 67-letni kierujący samochodem ciężarowym z naczepą przywiozł towar na jedno z pól w miejscowości Grabów Rycki. Podczas wykonywanej pracy jego pojazd ugrzązł i inny kierujący pojazdem ciężarowym za pomocą liny holowniczej pomógł mu go wydostać z grząskiego terenu. Podczas wyciągania pojazdu podniesiona skrzynia ładunkowa naczepy zaczęła o linię średniego napięcia, powodując zwarcie instalacji elektrycznej w wyniku, której



Mężczyzna wykonując pracę ugrzązł samochodem ciężarowym wraz z naczepą. Potem zaczepił o linię średniego napięcia

został porażony prądem 67-letni mieszkaniec powiatu puławskiego - informuje aspirant Łukasz Filipek z KPP w Rykach.

Poszkodowany mężczyzna z obrażeniami ciała trafił do szpitala. Miejsce zdarzenia zabezpieczyły pracujące na

miejscu służby oraz pogotowie energetyczne.

Joanna Niecko

Ciężarne pod szczególną opieką...

Cud nowego życia. Akademia Narodzin w Białej Podlaskiej

Prawie 1000 dzieci rodzi się w ciągu roku w białskim szpitalu, a około 2 tys. kobiet korzysta z koordynowanej opieki nad ciążą. Niedawno nastąpiło przekazanie kierowania Oddziałem Ginekologiczno-Położniczym.

Właśnie kierowanie oddziałem przejął dr n. med. Bożydar Tylus – specjalista położnictwa i ginekologii. Zakończył tam swoją pracę jako szef tego oddziału i ostatni ordynator w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym dr Andrzej Kisiel, który od 1985 r. jest ginekologiem-położnikiem. Obecnie na czele oddziałów w Białej Podlaskiej stoją lekarze określani jako nimi kierujący.

Prawie ćwierć wieku pracy ordynatora

Dr Andrzej Kisiel aż przez 24 lata był ordynatorem oddziału ginekologiczno-położniczego. Jak wyznał na profilu „Rodzę w Białej Podlaskiej”, ginekologiem został, „ponieważ zafascynowała go możliwość opieki nad pacjentką w okresie okołoporodowym i doświadczanie przyścia na świat nowego życia”.

- Mniej się teraz rodzi dzieci, ale nie jest gorzej niż w innych szpitalach. W sumie w ciągu roku przychodzi na świat w naszym szpitalu około 1000 dzieci. Średnio raz w miesiącu rodzą się dwojaczki, raz na kwartał trojaczki. Atmosfera rodzinna sprzyja decyzjom, których finał dzieje się na naszym oddziale. Natury się nie zmienia – powiedziały nam pozostający nadal na oddziale doktor Andrzej Kisiel. Dodał, że coraz częściej w Białej Podlaskiej rodzą się dzieci obcokrajowców. Z ośrodka dla cudzoziemców zazwyczaj przybywają na trakt porodowy Ukrainki, a niekiedy też Ormianki lub kobiety z Afryki.

- W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej w 2024 roku odbyło się 851 porodów, w tym 346 porodów rodzinnych. Szpital nie pobiera opłat z tytułu uczestnictwa w porodzie rodzinnym – w czwartek poinformowała nas Magdalena Us, kierownik Działu Organizacyjno-Prawnego i zarazem rzecznik prasowy szpitala.



Rodzice już z Beniaminkiem

Narodziny Beniamina

Na wspomnianym facebookowym profilu „Rodzę w Białej Podlaskiej” ukazał się post z relacją rodziców poprzedzony komentarzem osoby pracującej w szpitalu:

- Nasza położna powiedziała, że był to jeden z najpiękniejszych porodów, jaki widziała. Poznajcie Panią Magdę i jej porodową historię.

Rodzice, czyli państwo Małdzia i Jacek, z dużym uznaniem ocenili koordynowaną opiekę nad kobietą w ciąży (KOC).

- Minął tydzień od przepięknego wydarzenia w naszej rodzinie - 18 listopada o godzinie 10.02. narodził się Beniamin. Chcielibyśmy wyrazić naszą wdzięczność za wszystko, czego doświadczaliśmy nie tylko wózków tego momentu. Od początku opieki w KOC-u mieliśmy wsparcie i profesjonalną opiekę z każdej strony. Po porodzie również Benio z mamą byli otoczeni życzliwą troską, przez wszystkich

zaangażowanych na oddziale położniczym – wyznali oboje.

Opisali szczególną atmosferę:

- Czas porodu był niesamowitym, cudownym przeżyciem (choć i pełnym huśtawek emocji dla mamy). Pani położna Barbara, swoją cierpliwością, doświadczeniem, łagodnością, ale i zdecydowanym działaniem prowadziła mamę i Benia przez wszystkie etapy - do szczęśliwego rozwiązania. W bardzo ciepły sposób wspierały nas też Pani Julia i Pani Karolina – to tylko fragment z wymienianiem wielu osób z personelu szpitalnego, który pomagał w tej historycznej dla rodziny chwili.

- Cała otoczka i szczegóły też były bardzo pomocne - aromaterapia, klimat sali ze światełkami, napisy, wzruszające zdjęcia, filmiki na pamiątkę, możliwość słuchania swojej muzyki - to wszystko złożyło się na niezapomniany klimat, mobilizację sił oraz stworzyło piękne wspomnienia. Z ser-

ca dziękujemy za tyle pozytywnych wspomnień i poczucie, że nasze dzieciątko jest w dobrych rękach - bezpieczne, a my jako rodzice traktowani z szacunkiem i delikatnością – wdzięczność rodziców nie miała granic.

Kiedy babcia jest położną

Tamże pracująca położna wspominała swoje wzruszenie:

- Gdy córka w pozycji wertykalnej na kolanach urodziła Jaśminę i wzięła ją na ręce łzy szczęścia płynęły z moich oczu - z radości i ogromnej dumy. Moja córka stała na wysokości zadania i sprawiła, że jako matka jestem dumna, że urodziła dziecko siłami natury. Utwierdziła mnie w przekonaniu, że wykonuję piękny zawód - jestem położną.

Cytowany fanpage „Rodzę w Białej Podlaskiej” jest niewątpliwie cennym narzędziem do komunikowania wspomnianego oddziału z przyszłymi mama-



Oczekiwanie na narodziny Beniaminka

Miłe pożegnanie z powitaniem

„To dla nas niezwykle wzruszająca i ważna chwila. Doktor Andrzej Kisiel to legenda naszego oddziału. Wybitny operator, bardzo dobry specjalista, fajny człowiek. Cieszymy się, że zostaje z nami i dalej będzie wspierał nas swoją wiedzą i doświadczeniem. Nasz nowy szef, doktor Bożydar Tylus, to osoba o ogromnym potencjale, wiedzy i talencie. Pokładamy w nim nadzieję i wierzymy, że za Jego sprawą czeka nas i nasz oddział piękna, dobra i mądra przyszłość”. („Rodzę w Białej Podlaskiej”)

Średnio raz w miesiącu rodzą się dwojaczki, raz na kwartał trojaczki

mi, które wiele godzin dziennie spędzają ze smartfonem w ręku. Młode kobiety, które spodziewają się dziecka, mogą się dowiedzieć o bogatej ofercie w przygotowaniu do porodu, o kompleksowej opiece medycznej nad matką w okresie ciąży, porodu, porożu oraz jej nowo narodzonego dziecka, o pełnej dostępności do świadczeń oraz o nowej odsłonie przyszpitalnej



Dr Andrzej Kisiel,
były ordynator Oddziału
Ginekologiczno-Położniczego

Mamy bogatą ofertę przygotowań do porodu

Nasze pacjentki dużo zyskują na koordynowanej opiece nad kobietą ciążą. Korzystają z badań prenatalnych. Od początku ciąży wiele korzysta z bogatej oferty przygotowań do porodu. Coraz częściej przyjeżdżają do nas także panie z Siemiatycz, Włodawy, Międzyrzecza Podlaskiego, Parczewa i Radzyna Podlaskiego.

Szkoły Rodzenia, obecnie pod nazwą Akademia Narodzin.

Zdumiewa, jak liczna jest kadra prowadząca zajęcia: lekarze, położne, pielęgniarki, fizjoterapeuci, psychologowie oraz inni specjaliści pracujący na co dzień w szpitalu. Wiele osób tam pracuje, aby stworzyć odpowiednie warunki do szczęśliwego powitania nowego człowieka.

Marek Pietrzela

REG

Witamy na świecie!



Kubuś Parol, Firlej, pow. lubartowski,
ur. 20 grudnia, g. 4:10, 3,90 kg, 58 cm,
Rodzice: Katarzyna i Grzegorz



Laura z Charłęza Kolonii w powiecie łęczyńskim,
ur. 20 grudnia, g. 13:52, 3370 g, 56 cm
Rodzice: Aleksandra i Damian
Rodzeństwo: Oliwia (3,5 r.)



Oliwka Niedziela z tatą, Kock
ur. 19 grudnia, g. 10:42, 2680 g, 53 cm
Rodzice: Ewelina i Kamil (na zdjęciu)
Rodzeństwo: Antoś (5 lat), Tymek (2 lata)



Jagoda Stopniak, Parczew
ur. 17 grudnia, g. 11:15, 3820 g,
Rodzice: Emilia i Michał
Rodzeństwo: Laura (2 lata)



Nikodem Wójtowicz z Rozkopaczewa w gminie Ostrów Lubelski,
ur. 19 grudnia, g. 6:30, 3960 g, 57 cm
Rodzice: Elżbieta i Marek
Siostra: Zofia (4,5 r.)

Życzenia Czytelników

- Składamy życzenia wesółych świąt:
Babci Misi, Dziadkowi Antkowi
oraz Dziadkowi Jurkowi z Lubartowa
- Karol i Edyta

- Dla Pań dziennikarek Wspólnoty
Opolskiej Agnieszki Ciekot-Hunek
i Agnieszki Gołębiowskiej.
Wesółych Świąt, niech magia
Bożego Narodzenia trwa w Was
przez cały nadchodzący no 2025 rok
- Michał Czajka, Opole Lubelskie

- Zdrowych i radosnych świąt
Bożego Narodzenia spędzonych
w gronie najbliższych, pogody ducha
oraz Szczęśliwego Nowego Roku
dla całej rodziny Turskich z Czerśli
i Gołaszyna oraz mamy Antoniny z Łukowa
składa Wojciech.

Zmniejszyli żołądek przy użyciu robota

W lubelskim szpitalu przy Alei Kraśnickiej przeprowadzono operacje zmniejszenia żołądka przy użyciu robota da Vinci.

W Centrum Edukacyjnym Robotyki Operacyjnej (CERO), działającym w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie, po raz pierwszy odbyły się operacje zmniejszenia żołądka przy użyciu systemu robotycznego. Przeprowadzili je gościnnie lek. Maciej Pastuszka i lek. Piotr Cedrowicz – specjaliści z Ośrodka Chirurgicznego Leczenia Otyłości w Łęcznej oraz dr n. med. Jerzy Draus, specjalista w dziedzinie chirurgii ogólnej i kolorektalnej związany z CERO.

Na co dzień operacje bariatryczne wykonywane są laparoskopowo. Lubelski ośrodek jako drugi w Polsce będzie używał do tego robota da Vinci. To najnowocześniejsze

narzędzie operacyjne w rękach chirurgów. Operacje w Szpitalu im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego wykonywane są obecnie w trzech zakresach: chirurgii, urologii i ginekologii. Łącznie wykonano w szpitalu 740 operacji w asyście da Vinci.

Pacjenci są w dobrej kondycji

Podczas pierwszej robotycznej sesji bariatrycznej w WSS zoperowano trzech pacjentów. Operacje przebiegły zgodnie z planem. Po zabiegach pacjenci zostali wypisani do domu w pierwszej i drugiej dobie po operacji. Przez rok pozostaną pod kontrolą zespołu wielodyscyplinarnego, który pomoże im powrócić do normalnego życia. U jednego z pacjentów pooperacyjna redukcja masy ciała umożliwi przeprowadzenie skomplikowanej operacji ortopedycznej, dzięki której będzie mógł chodzić.

– Jesteśmy w stałym kontakcie z naszymi pacjentami. Są w dobrej



Dr Jerzy Draus i lek. Piotr Cedrowicz

kondycji – podkreśla Dorota Cichocka, koordynator CERO, która podkreśla, że osoby po operacjach bariatrycznych wymagają długotrwałej opieki i zmiany stylu życia.

Wykluczeni z normalnego życia

– Chorzy na otyłość są często wykluczeni z normalnego życia. Nie są w stanie pracować. Wymagają pomocy innych osób w codziennym funkcjonowaniu.

tra, lekarz koordynujący Oddziału Chirurgicznego Ogólnego SZPOZ w Łęcznej.

Proces leczenia w łęczyńskim ośrodku rozpoczyna się od wizyty bariatrycznej, podczas której przeprowadzany jest wywiad i badanie lekarskie. Kierowany jest na niezbędne badania diagnostyczne oraz konsultacje specjalistów: dietetyka, psychologa, fizjoterapeuty, kardiologa, pulmonologa oraz chirurga. W razie potrzeby otrzymuje odpowiednie leczenie farmakologiczne. Wraz z dietetykiem pacjent pracuje nad zmianą nawyków żywieniowych.

2 tysiące operacji

Pod kontrolą fizjoterapeuty zwiększa swoją aktywność fizyczną. Często konieczna jest także pomoc psychologiczna. Efektem tak prowadzonych kilkumiesięcznych przygotowań jest znacząca poprawa wydolności organizmu chorego oraz redukcja wyjściowej masy

ciała o co najmniej 5 proc. Przygotowany w ten sposób pacjent kwalifikowany jest do operacji.

– Przez 10 lat wraz z moim zespołem wykonaliśmy ponad 2 tys. pierwotnych operacji bariatrycznych oraz kilkaset bardzo skomplikowanych operacji rewizyjnych. Wszystkie operacje przeprowadzane były laparoskopowo. Ostatnio zoperowana pacjentka ważyła ponad 250 kg. W naszym ośrodku operujemy także chorych z otyłością olbrzymią, którzy wymagają leczenia operacyjnego innych chorób chirurgicznych. Użycie robota da Vinci w bariatrii może znacznie ułatwić, a czasem wręcz umożliwić wykonanie szczególnie trudnych operacji. Myślę, że znajdzie swoje miejsce w chirurgii chorych na otyłość – dodaje dr Maciej Pastuszka.

źródło: materiały prasowe Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie

Kamil Kulig

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak



Kropka i Perszing,
Stanisław Furtak, Łysotałaje



Benek, Patryk Kłos, Kleszczówka



Pineska, Kinga Kieliszek, Dęblin



Felix, Jowita Borkowska, Rossosz



Mruczek, właścicielka Aneta



Figaro, Ania Osiej, Cyców



Mela i Łatek, właścicielka: Nikola



Maja, Monika Roczon, Malinówka



Dabii i Taruna, Dorota Błaszczuk

Książę Adam Kazimierz go lubił, Marynka się podkochiwała, Izabela postawiła mu pomnik

Jak książę Józef zasłużył na miłość w Puławach

Cała dolna kondygnacja Świątyni Sybilli w Puławach pomyślana została jako upamiętnienie księcia Józefa Poniatowskiego.

Napis na umieszczonym centralnie obelisku głosi: „Hic meruit tumulum medio sibi tollere templo” - ten zasłużył, by mu wzniesić grobowiec w środku świątyni. Mało kto pamięta, że najdłuższy pobyt księcia Pepi zaczął się od rozkazu... aresztowania pana domu!

Książę Józef Poniatowski, minister wojny i wódz naczelny armii Księstwa Warszawskiego, z Czartoryskimi był blisko spokrewniony. Jego ojciec Andrzej (1734-1773) był bratem króla Stanisława i synem Konstancji Czartoryskiej, siostry księcia Aleksandra Augusta Czartoryskiego, ojca właściciela Puław księcia Adama Kazimierza. O całym stronnictwie politycznym, które odegrało istotną rolę w czasach stanisławowskich, mówiło się po prostu „Familia”. Jej liderem był książę Adam Kazimierz, który jednak, ze znanych w gruncie rzeczy chyba tylko sobie powodów, uchylił się od przyjęcia korony.

Najważniejszy dwór w Polsce

Pałace Czartoryskich w Sieniawie, podwarszawskich Powązkach, a potem Puławach były centrum życia towarzyskiego i kulturalnego, przyciągało jak magnes zawsze mogących liczyć na wygodne łóżko, suto zastawiony stół, często przesa-



Wnętrze dolnej kondygnacji Świątyni Sybilli z obeliskiem Poniatowskiego na rysunku Józefa Richtera w 1829 roku

dzane honorarium (*ach, co to były za czasy...*) i dobre słowo księżęcej pary, która sama niepozabawiona była naukowych i intelektualnych ambicji. Niemcewicz, Koźmian, Karpiński, Książka, Piramowicz, Woronicz - od talentów aż skrzył.

Wizyty Aleksandra I (1805) i Fryderyka Augusta (1810) opisywane są szeroko i komentowane zarówno w aspekcie politycznym, jak i towarzyskim. Car manierami, życzliwo-

ścią i skromnością, przez kilkanaście dni zabawiając damy, pozyskał sobie wszystkie serca. Pięć lat później król Saksonii i Wielki Książę Warszawski, lekceważąc wysiłek włożony przez Izabelę w przygotowania, wpadł jak po ogniu i wyjechał z opinią nietowarzyskiego bufona. Nieco w cieniu tych wizyt znajduje się pobyt księcia Józefa Poniatowskiego wczesnym latem 1809 roku. Panegirysta rodu Czartoryskich, au-

tor trzytomowego dzieła „Puławy” Ludwik Dębicki pomija go niemal zupełnie.

Rano musztra, wieczorem bal

24 czerwca 1804 roku książę „założył główną kwaterę w Puławach, w pałacu książąt Czartoryskich. Wojska stały w parku otaczającym pałac. Radość, nadzieja, poświęcenie się dla ojczyzny nie pozwalały uczuwać ciężarów wojennych. W godzinach porannych odbywały się musztry, a w wieczór świetne i szczerą wesołością ożywiono zabawy” - opisuje inny ówczesny dziennikarz. Mimo tej wzmianki o wieczornych balach musimy pamiętać o jednym. To już nie był ten Pepi, który zasłynął w Warszawie i nie tylko z romansów, hulanki, zabaw i szalonych pomysłów w rodzaju objeżdżania miasta odziany jedynie w prześcieradło (choć i to niepewne...). Owszem, dalej seriami łamał serca (uczyni to i w Puławach...) i nie stronił od dzbanu. Ale to nie był już bon vivant, który przy ładzie jakiej politycznej albo militarnej próbie radził sobie co najwyżej przeciętnie. Był już żołnierzem pełną gębą, który dopiero co oparł się Austriakom pod Raszyńem i zgrabnie manewrując, wiązał ich znaczne siły, które w innym wypadku mogłyby przeważać szale zwycięstwa w toczzonej równolegle przez Napoleona kampanii zwieńczonej bitwami pod Aspern, Essling i Wagram.

cdn.

Zbigniew Smółko

Przepraszam, przepraszam, przepraszam...



Tydzień temu w tym miejscu czytali Państwo tekst sprawdzonego przyjaciela naszej redakcji, pana Pawła Jezierskiego, znawcy dziejów Łukowa ze szczególnym uwzględnieniem rodu Jezierskich, z którego to wywodził się m.in. Franciszek Salezy Kuźnicy Kołtąjowski. Tyle że na skutek mojego błędu ręki (nie zmieniłem ręcznie tego, co

wpisuje się automatycznie...), z podpisu wynikało, że autorem jestem ja. Strasznie mi głupio. Przepraszam Autora i Czytelników. Postaram się, żeby to był ostatni raz. A na razie siedzę z czerwonymi ze wstydu uszami i minę mam taką, jak ten karp z artykułu Pawła, co to go tak dzielnie hrabia Jezierski w Rykach hodował...

Zbigniew Smółko

Na marginesach historii: Mądra uchwała Rady Powiatu Biała Podlaska

Dobrze odczytana wspólna historia dzieci tej ziemi

Nie tylko uprzejmy, ale i mądry gest wykonała Rada Powiatu Biała Podlaska, podejmując 29 listopada uchwałę w sprawie uczczenia 100-lecia autokefalii Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego.

Pojęcie autokefalii oznacza, że Kościół Prawosławny w danym kraju jest niezależny od jakiegokolwiek innego ośrodka. W pewnym uproszczeniu możemy mówić o „cerkiewnej niepodległości”. Prawosławnie, w odróżnieniu od Kościoła Katolickiego, nie zna zasady „centralizacji”, dającej absolutną władzę i prymat Biskupowi Rzymu, który może ingerować w zasadzie wszędzie i w każdej sprawie. Na chrześcijańskim Wschodzie poszczególne Cerkwie są niezależ-



W dobrym czasie w dobrym miejscu

Stanowisko radnych Powiatu Białskiego budzi tym większą sympatię, że podjęte zostało w miejscu, w którym na przestrzeni owych stu lat wyznawców chrześcijaństwa wschodniego obrządku spotykało wiele nieszczęść. Osłabione niewyobrażalną klęską humanitarną bieżącej w 1915 roku, często postrzegane jako będące dziedzictwem rasyfikacji wspólnoty, z trudem budowały swój stan materialny i duchowy i wypracowywały tożsamość. W 1938 spadł na nie kolejny cios w postaci dramatycznej moralnie i politycznie akcji burzenia cerkwi (rozebrano je m.in. w Białej Podlaskiej, Konstantynowie, Międzyzlesiu, Kijowcu, Kolechowicach, Kostomłotach i dziesiątkach innych miejsc). Mało kto poza bezpośrednio zainteresowanymi jest też świadom, że niestawna Akcja Wisła sięgnęła także na Nadbuże i w 1947 roku z dworca w Chotyłowiu wyruszały pociągi z rodzinami, które kilkanaście godzin wcześniej dostawały dwie godziny na spakowanie swojego życia. W tym kontekście podkreślenie wszystkiego, co łączy, a nie dzieli, jest gestem mądrym i ukierunkowanym na przyszłość. Na zdjęciu wierni z Białej Podlaskiej na gruzach rozebranej przemocą w 1938 roku świątyni

ne: prymat Patriarchy Konstantynopola jest honorowy i nie ma wymiaru administracyjnego. W wypadku polskiego prawosławia przyjęcia autokefalii oznaczało odrzucenie zwierzchnictwa Patriarchatu Moskiewskiego i możliwy w warunkach sześć lat wcześniej odzyskanej Niepodległości powrót do przerwanej przez unię brzeską i zabory idei budowania oryginalnego polskiego prawosławia. Rzecz cała nie przyszła bez oporów i kosztów: zabiegający o autokefalię metropolita Jerzy Jaroszewski został zastrzelony przez jej gorącego przeciwnika, archimandrytę Smaragda.

Dzieci jednej Rzeczypospolitej

Czytamy w stanowisku Radnych: „Prawosławni mieszkańcy byli wiernymi synami i cór-

kami Rzeczypospolitej, stając w obronie Ojczyzny. Na terenie II Rzeczypospolitej mieszkało ponad 4 mln prawosławnej ludności, istniało wiele świątyń i monasterów. (...) 13 listopada 1924 roku Święty Synod Kościoła w Konstantynopolu podjął decyzję o nadaniu autokefalii Cerkwi w Polsce, co przyczyniło się do umocnienia związku prawosławnych obywateli z Rzeczypospolitą. Historia pokazuje, że mimo problemów wynikających z uprzedzeń, przesądów i niechęci, prawosławnie było i jest odwieczną, integralną częścią Polski. (...) Prawosławni obywatele Polski potwierdzali słuszność tej decyzji swoją krwią z kampanii wrześniowej, pod Monte Cassino, podczas Powstania Warszawskiego, w Katyniu i licznych łagrach. Nadal pracują i służą na rzecz Ojczyzny”.

Zbigniew Smółko

REG

Z radzyńskich opowieści Josepha Schupacka (cz. II)

Jak Żyd i Cyganka polski sąd oszwabili...

Napisane w 1981 roku wspomnienia Josepha Schupacka noszą tytuł „Dead Years” - „Martwe lata”. Są opowieścią urodzonego w 1922 roku uczestnika życia w przedwojennym Radzynie oraz naocznego świadka zagłady społeczności żydowskiej. Zawierają mnóstwo cennych szczegółowych informacji, opowieści, nazwisk, miejsc i wydarzeń.

Rodzina Josepha Schupacka należała do niezłej sytuacji Żydów, którzy zachowywali podstawowe wyróżniki tożsamości (wyznanie, udział dzieci w szkołach religijnych, obchodzenie świąt), jednak posiadali też znajomych wśród Polaków. Angażowali się w życie polityczne, zwłaszcza w ruch syjonistyczny zmierzający do budowy państwa żydowskiego w Palestynie. Żydowska społeczność Radzyna była zresztą wielce różnorodna pod każdym względem: byli wśród niej pobożni chasydzi skupieni wokół dynastii cadyków Leinerów, tradycjoniści oraz osoby dość ozięble wyznaniowo. Byli socjaliści w kilku odmianach, byli syjoniści



Autor obrazu Józef Charyton, polski malarz był świadkiem zagłady Żydów w Wysokim Litewskim. Widział sceny bliźniacze do tych, które rozgrywały się również w Radzynie, Parczewie, Międzyrzecu, Białej, Rykach, Puławach, Lubartowie...

i - zwłaszcza wśród młodzieży - całkiem spora grupa komunistów. Oczywiście istniało też ogromne rozwarstwienie ekonomiczne (z ogromną przewagą biedoty) oraz co do stopnia interakcji z gojami.

Opowieści z kryjówek

W czasie okupacji Schupack pracował w miejskiej elektrowni, co pozwoliło mu być w porównaniu do jego współplemieńców w nieco uprzywilejowanej pozycji,

bo traktowany był przez hitlerowców jako tzw. „pożyteczny Żyd”, bez którego miasto nie mogłoby funkcjonować. Dlatego też był pomijany przy kolejnych akcjach wywózkowych. W późniejszych miesiącach jednak i on musiał

się ukrywać. Pewien czas spędził w kryjówce ze swoim wujem, Jankiem Hochbaumem, starym Żydem, który cieszył się wśród rodaków niemałym poważaniem z racji na dobre wykształcenie i autorytet pozwalający rozstrzygać spory i udzielać dobrych rad. A także, czego pominąć nie wolno, z powodu talentu do gry w karty, która pozwalała mu poszerzyć źródło dochodów. Miał pięciu synów, zjadłych komunistów, którzy zaraz na początku wojny uciekli do Rosji i ich dalszy los pozostał nieznanym. W tych ekstremalnych okolicznościach wspólnego ukrywania się przed mordercami Hochbaum opowiedział Schupackowi taką oto zabawną historię z przedwojennego Radzyna. Możemy założyć, że sięgając pamięcią do czasów „normalnych”, znajdował osłonę przed otaczającym go horrorem...

Wujek Jankiel i Cyganka...

Kilka lat przed wojną, jakoś tak przed 1 maja, jeden z jego synów rozwieszał komunistyczne plakaty na ścianach. Było to bezwzględnie nielegalne. Zobaczyła go żona policjanta i spełniła swój obywatelski obowiązek - poleciała z donosem i młody Hochbaum został aresztowany. Groziło mu od trzech do pięciu lat więzienia. Wujek zaczął kombinować, jak go uwolnić. I wtedy do drzwi zapukała Cyganka, żeby powrócić. Jankiel nie wierzył w guśla, ale natychmiast

wpadł na pomysł. Zaprosił ją do środka i przez chwilę słuchał jej opowieści. Zorientował się, że babka jest bystra. Szybko znalazli wspólny język i ułożyli chytry plan. Wujek opowiedział Cygance mnóstwo szczegółów o rodzinie policjanta.

Kilka dni przed procesem kobieta zapukała do drzwi głównej świadka oskarżenia. Ona też nie chciała żadnych wróżb, ale kiedy Cyganka zarzuciła ją faktami dotyczącymi jej rodziny i zaoferowała przepowiednię fortuny, zadziwiona uległa własnej ciekawości. „Widzę kogoś, kogo życie zależy od ciebie! Jeśli jemu się poszczęści, to poszczęści się i tobie! Jeśli on ucierpi, to na twoją rodzinę spadną wszystkie nieszczęścia! Jemu się uda - twoja córka będzie miała wspaniałego męża, a twój własny awansuje. A jeśli będzie inaczej - sama bieda, wyjdzie za jakiegoś matole, a stary będzie dalej chodniki szlifował!” - tłumaczyła „wróżbitka”. Policjantowa szybko pokojarzyła i przemyślała fakty. Kiedy za kilka dni stanęła przed sądem, doznała ataku amnezji, a podejrzanego za żadne skarby nie mogła rozpoznać jako sprawcy. Uniewinnienie!

Podsumowuje Schupack: „A żona policjanta patrzyła w przyszłość z nadzieją. A przecież nie było winą Cyganki, że zaczęła się wojna i policjant nie został awansowany...”

Zbigniew Smółko

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Herb gminy Spiczyn – status sprawy: skomplikowane

O uznaniu wyobrażenia graficznego za herb jakiejś miejscowości czy terenu co do zasady decyduje jej organ stanowiący, czyli Rada Gminy, Miasta, Powiatu bądź Sejmik. Podejmowane są stosowne uchwały albo dokonywane wpisy w Statucie. Wcześniej zasięga się opinii Komisji Heraldycznej. W Spiczynie obyło się bez żadnych procedur i chyba dobrze by było zastanowić się nad powrotem do tematu.

- Cały pomysł narodził się ponad 10 lat temu, w środowisku miłośników lokalnej historii, na kursie przewodników turystycznych, spotykających się wokół takich miejsc jak zamki w Kijanach i Zawieprzycach - opowiada regionalistka pani Antonina Gajos. - Wypracowaliśmy pewną koncepcję, wykonaliśmy kilka rozmaitych projek-

tów, przeprowadzili mnóstwo rozmów. Ich efektem była propozycja herbu w postaci „w polu czerwonym błękitna litera „S” i oplecioną wokół niej złota gałązka chmielu”. Tarczę, zgodnie z najpowszechniej przyjętą praktyką, przyjęto „hiszpańską” - lekko zaokrągloną u dołu. Do tego opracowano wzór barw i baneru.

W gminach takich, jak Spiczyn, nieposiadających tradycji wiodącego ośrodka miejskiego, po którym pozostał herb z dawnych czasów zachowany choćby na pieczęciach, najbezpieczniejszymi kierunkami poszukiwań jest oparcie się o herby miejscowych rodzin szlacheckich (tutaj byłby m.in. Lewart Firlejów albo Suchełkomaty Międzyńskich) albo heraldykę kościelną (czyli np. jak



jest stara parafia św. Piotra, to bierzemy klucze, jak św. Stanisława, to Piotrawina itd.). Zejście z takich ścieżek i nadmiar kreatywności czasem sprowadza na manowce. W Spiczynie podjęto to ryzyko, ale na szczęście z nie najgorszym, naszym zdaniem, skutkiem. Projekt, mimo że nienawiający zu-

pełnie do miejscowej tradycji heraldycznej, ma dość jasny i sensowny przekaz. Błękit litery S nawiązuje do meandrującego po okolicy Wieprza, określając dominantę krajobrazową, uprawy chmielu były (nie wiemy, czy dokładnie tak jest obecnie) drugimi co do wielkości (po Wilkowie) na Lubelszczyźnie. W stosunku do najbardziej pierwotnych rysunków zrezygnowano z niespecjalnie uzasadnionych zakończeń litery S w postaci krzyżyków oraz, co zgodne z regułami heraldyki, „spłaszczono” chmiel, który wcześniej sprawiał wrażenie „trójwymiarowego”.

Po prostu zaczęto używać

- Z takim to projektem udaliśmy się w 2014 r. do Urzędu Gminy, żeby namówić władze

na podjęcie stosownej uchwały. Z tego, co nam wiadomo, nigdy do tego nie doszło. Jednak sam herb zaczął być używany i w tej chwili możemy znaleźć go w rozmaitych miejscach i na rozmaitych materiałach - informuje nas inny uczestnik prac, przewodnik turystyczny, pan Wojciech Krzysiak.

W naszej ocenie dobrze jednak by było do tematu jeszcze raz wrócić. Po pierwsze sprawę reguluje ustawa z dnia 21 grudnia 1978 r. o odznakach i mundurach. Zgodnie z jej przepisami, jednostki samorządu terytorialnego mają prawo do stanowienia (w drodze uchwały organu stanowiącego) własnych herbów, weksyliów itd. Przejście całej procedury z wywołaniem opinii Komisji Heraldycznej przy Ministrze Spraw Wewnętrznych i Administracji być może też pozwoliłoby uniknąć poważnej wątpliwości, jaką przynosi analiza herbu gminy Spiczyn.

Alternacja - nie kładź koloru na kolor

Chodzi o naruszenie zasady alternacji. Na czym ona polega? Otóż w heraldyce kolorów nie używa się dowolnie: do dyspozycji są dwa metale: złoto/żółty i srebro/biały oraz cztery tynktury (barwy): czerwona, błękitna, zielona i czarna. Zasada alternacji powiada, że (z pewnymi wyjątkami) nie wolno kłaść barwy na barwę oraz metalu na metal. A tutaj mamy jako żywo błękitne godło na czerwonym polu. Najbardziej poprawne znaki powstawały ze złożenia jednej barwy z jednym metalem. Czyli np. warto by się zastanowić, czy nie zmienić tła na srebrne.

Oczywiście ma to wszystko wartość głównie ciekawostki heraldycznej i ćwiczenia intelektualnego, bo w gruncie rzeczy herb w obecnym kształcie nikomu nie wadzi, pewnie stał się w ciągu dekady rozpoznawalnym symbolem lokalnej tożsamości. Nie bez znaczenia jest fakt, że jego zmiana spowodowałaby pewne koszty. Tak czy siak: rzecz do rozważenia.

Zbigniew Smółko

Tata Bianki Zalewskiej z wielkim wyróżnieniem



Wyjątkowe wyróżnienie jest już w rękach Jana Zalewskiego

Jan Zalewski pojawił się w Belwederze. Były wicewojewoda białsko-podlaski, działacz NSZZ Solidarność odebrał Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski. W tym wyjątkowym dniu towarzyszyła mu córka. Bianka Zalewska to dziennikarka pracująca dla ukraińskiej telewizji Espresso TV, tłumaczka Telewizji Republika, komentatorka TVN24, TVN24 Biznes i Świat oraz TVN.

Tata za szybą w więzieniu...

- Moje najwcześniejsze wspomnienie z dzieciństwa to obraz mojego taty za szybą w więzieniu. Miałam trzy lata, siedziałam na kolanach mamy, a moja dziecięca ciekawość pytała: „Tatusiu, czy kogoś zabiłeś, że jesteś w więzieniu?”. Odpowiedź mojego taty, choć prosta, była niezwykle ważna: „Córeczko, nigdy nikomu nie zrobiłem krzywdy. Walczę o wolność słowa i wyboru w naszym kraju. Mam nadzieję, że Ty już nie będziesz musiała walczyć.” - opowiada Bianka.



Jan Zalewski pojawił się w Belwederze. Były wicewojewoda białkopodlaski, działacz NSZZ Solidarność odebrał Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski. W tym wyjątkowym dniu towarzyszyła mu córka. Bianka Zalewska to dziennikarka pracująca dla ukraińskiej telewizji Espresso TV, tłumaczka Telewizji Republika, komentatorka TVN24, TVN24 Biznes i Świat oraz TVN

Wierzył, że system kiedyś upadnie

Białczanin był internowany za działalność w Solidarności. Walczył o wolność w czasach, gdy słowa, prawda i nadzieja miały swoją cenę. Zastraszony, śledzony, przesładowany, ale nigdy się nie poddał. - W domu słuchaliśmy Radia Wolna Europa, a on wierzył, że system kiedyś upadnie. Życie wtedy nie było łatwe – od trudności w dostępie do przedszkola dla mnie, po codzienne wyzwania życia rodziny, której „system nie lubił” - przyznaje.

Wyrzucali ją z przedszkoli

Bianka, która urodziła się w Białej Podlaskiej dodaje, że bywały zimy tak srogie, że śnieg sięgał po pachy. - W tunelach śnieżnych moi rodzice wozili mnie na sankach kilka kilometrów, żebym mogła dotrzeć do przedszkola, bo z tych pobliskich wyrzucali mnie, gdy dowiedzieli się że jestem córka „solidarnościowca” albo w ogóle nie chcieli przyjąć. To były małe, codzienne walki, które wpisywały się w większą rzeczywistość tamtych czasów - pod górę we

wszystkim, od dostępu do podstawowych rzeczy po „brak ulgi” w kolejce do pralki - opowiada.

Poszedł po leki dla chorej córki...

Zalewska dokładnie pamięta grudniowy dzień, gdy jej tata został aresztowany. - Wyszedł z pracy, żeby kupić leki dla mnie i zapisać do lekarza - chorej, małej dziewczynki jak się później okazało z zapaleniem płuc. Ale nie kupił leków i do domu już nie wrócił. Dwoje smutnych panów czekało na niego w drzwiach biura, w którym pracował: „Pójdzie pan z nami.” Mama została sama z chorym dzieckiem, czekając na męża, który nie wrócił. Wtedy nie było telefonów, nawet stacjonarnych. A zima była surowa, a my - zdani na nadzieję, że tata wróci, że jest cały - dodaje.

Już wtedy łamała system

- Gdy w styczniu wyzdrowiałam, mama zabrała mnie na widzenie. To było to spotkanie, które pamiętam jak przez mgłę - trochę jak w czerni i bieli. Rozmowę przez szybę, głos taty, tęsknotę i moją dziecięcą potrzebę bliskości. Po latach tato opowiadał mi, że przeszłam do

niego pod stołem, byle tylko się do niego przytulić. Ja chyba też wtedy łamałam system. Po tej wizycie niestety znowu zachorowałam - zima i zimne więzienie nie sprzyjały zdrowiu dziecka. Mama musiała opiekować się mną w domu, a tata wciąż był za kratami - mówi.

Wyjątkowy dzień

19 grudnia Bianka miała zaszczyt towarzyszyć swojemu tacie w Belwederze, gdzie odebrał Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski. To odznaczenie jest symbolem walki, poświęcenia i odwagi, która była udziałem jego i wielu innych.

- Widziałam tam ludzi, którzy 40 lat temu byli aresztowani, bici, katowani, a dziś honorowani przy eleganckim obiedzie. Każdy z nich pewnie wołałby nigdy nie musieć walczyć - by tamte czasy w ogóle się nie wydarzyły. Ale wydarzyły się. I dzięki nim dziś żyjemy w zupełnie innych czasach. Dlatego w dorosłym życiu od razu wiedziałam, że mój tata zrozumie i pochwali moją pracę na kijowskim Euromajdanie. Gdy całą tamtą zimę relacjonowałam walkę Ukraińców o ich wolność, walczyli poniekąd o to samo. Przyszłość, w której nasze dzieci nie będą musiały się bać, w któ-

W tunelach śnieżnych moi rodzice wozili mnie na sankach kilka kilometrów, żebym mogła dotrzeć do przedszkola, bo z tych pobliskich wyrzucali mnie, gdy dowiedzieli się że jestem córka „solidarnościowca” albo w ogóle nie chcieli przyjąć

rej wolność słowa, wyboru i nadziei nie będzie luksusem, lecz normą - opowiada.

Dumna z taty

- Jestem dumna z mojego taty. Zawsze będę. A wszystkim, którzy mieli odwagę przeciwstawić się systemowi - dziękuję. Dziękuję, że mieliście siłę, by zaważać o przyszłość, w której ja i moje dzieci nie musimy już tego robić - kończy Bianka Zalewska.

mp

Zawrotniak, Kopron i Kasprowicz. Zwyczaje w domach sportowców

Jaką choinkę mają w domu? O jakim marzą prezencie, a jaki pamiętają najbardziej. Po którą potrawę wigilijną sięgają najchętniej.

mp

Malwina Kopron, brązowa medalistka Igrzysk Olimpijskich w rzucie młotem

Aby w rodzinie było dużo zdrowia

Choinka: żywa czy sztuczna?

- Jak choinka to tylko żywa. Uwielbiam jej zapach w domu.

Pamiętny prezent znaleziony pod choinką?

- Symboliczny - świąteczne kaptcie, bardzo wygodne.

Czym obowiązkiem w rodzinie jest ubieranie choinki?

- W tym roku wraz z narzeczoną Mateuszem ubieramy choinkę. U siebie. Razem.

Wymarzony prezent, który chciałbyś znaleźć pod choinką?

- Wszystko czego potrzebujemy, kupujemy na bieżąco. Chciałabym tylko, żeby mojej rodzinie dopisało dużo zdrowia.

Ulubiona potrawa wigilijna?

- Barszcz czerwony z uszkami i karp - ale tylko ten przygotowany przez dziadzia Witka.



Marcin Kasprowicz, trener reprezentacji Polski kobiet do lat 19

Mama Anna świetnie gotuje

Choinka: żywa czy sztuczna?

- Najbardziej lubię żywą. Ten zapach choinki w święta jest bardzo odczuwalny. Zawsze kojarzy mi się z tym wyjątkowym czasem w roku.

Pamiętny prezent znaleziony pod choinką?

- Jako młody chłopiec marzyłem o grze komputerowej. Mikołaj dowiedział się o mojej potrzebie i znalazł ją pod drzewkiem.

Czym obowiązkiem w rodzinie jest ubieranie choinki?

- Najlepiej jak każdy ma swój udział, więc wszyscy mają

jednakowe kompetencje przy ubieraniu choinki.

Wymarzony prezent, który chciałbyś znaleźć pod choinką?

- Nie mam czegoś takiego. Lubię niespodzianki.

Ulubiona potrawa wigilijna?

- Mam wiele ulubionych potraw wigilijnych, ale w naszym domu rodzinnym faworytem są prawdziwki z patelni nazywane „kolędnikami”. Ponadto pierożki z kapustą i grzybami, śledzie w różnym wydaniu oraz racuchy. A wszystko przygotowane przez mamę Annę. Świetnie gotuje.



Karol Zawrotniak, lider zespołu Defis

Niezapomniany keyboard oraz malutka kolejka

Choinka: żywa czy sztuczna?

- Oczywiście, że żywa. Nie wyobrażam sobie innej. Uwielbiam zapach naturalnego drzewka. W sklepach są sztuczne do złudzenia przypominające te żywe, ale niektórych rzeczy nie da się podrobić. Sztuczna choinka to sztuczne święta.

Pamiętny prezent znaleziony pod choinką?

- To było ćwierć wieku temu. Na święta pojechaliśmy do rodziny w Pabianicach. Dostałem malutki keyboard, na którym zacząłem grać kolędy ze słuchu. A do tego jeszcze malutka kolejka.

Czym obowiązkiem w rodzinie jest ubieranie choinki?

- Tata obsadzał choinkę, zaś reszta rodziny stroiła drzewko. Przekazuję tradycję rodzinną.

Wymarzony prezent, który chciałbyś znaleźć pod choinką?

- Najbliżsi pytali, co chciałbym dostać. Tak naprawdę, nie wiem, co chcę dostać. Zastanawiam się i nie mogę wymyślić.

Ulubiona potrawa wigilijna?

- Barszcz z uszkami oraz pierogi z kapustą i grzybami. Zwróćcie uwagę, że wigilijne dania są tłuste. Jest w nich mnóstwo grzybów. Potrawy są niesamowicie ciężkostrawne.



Piłkarki ręczne mają nowego trenera

Pozналиśmy nazwisko nowego głównego szkoleniowca lubelskiej drużyny piłkarzek ręcznych. Zespół biało-zielonych objął Paweł Tetelewski, który podpisał z MKS-em FunFloor Lublin kontrakt ważny do końca sezonu 2026/2027.

Przypomnijmy, że wakant na stanowisku trenera 22-krotnych mistrzyń Polski obowiązywał od początku trwającego miesiąca. 2 grudnia klub ogłosił bowiem, że rozstał się z porozumieniem stron z Edytą Majdzińską, która pracowała w Lublinie od lata 2023 roku. Teraz opiekunem został 49-letni kielczanin, który w przeszłości występował na



Na zdjęciu Paweł Tetelewski

pozycji lewego skrzydłowego. Tetelewskiemu również nieobce są trofea. W 2017 roku poprowadził bowiem do tytułu mistrzyń kraju Vistal Gdynia, z którym zdobywał ponadto srebrny i brązowy medal

rozgrywek oraz dwa Puchary Polski. Poza Trójmiastem nowy trener MKS-u prowadził także, chociażby Suzuki Koronę Handball Kielce oraz reprezentację Polski juniorek

z rocznika 2002. Na swoim koncie ma współpracę z zawodniczkami, które występują obecnie w Lublinie: Joanną Andruszak, Michaliną Pastuszką czy siostrami Więckowskimi. – MKS FunFloor Lublin to klub z wielkimi tradycjami. Myślę, że prowadzenie tej drużyny jest marzeniem niejednego szkoleniowca. Gdy pojawiła się propozycja, nie mogłem podjąć innej decyzji. Na pewno zrobię wszystko, by lubelski klub wrócił na miejsce, na które zasługuje, czyli tron mistrza Polski – zapowiada Tetelewski. Z naszych informacji wynika, że dotychczasowy kształt sztabu szkoleniowego Edyty Majdzińskiej zostanie zachowany. O pracę mogą być więc spokojni Beata Aleksandrowicz (II trener), Tomasz Błaszczewicz (trener

bramkarek), Konrad Szczukowski (przygotowanie motoryczne), Wojciech Pogorzelec (fizjoterapeuta) oraz kierownik zespołu Radosław Kozaczuk. – Jesteśmy zdeterminowani, by zrealizować cel, którym jest odzyskanie mistrzostwa Polski i budowa zespołu na miarę europejskich standardów. W oparciu o nasze ambicje postanowiliśmy powierzyć misję prowadzenia drużyny trenerowi Pawłowi Tetelewskiemu. Wspólnie z wiceprezes zarządu Sabiną Włodek zdecydowaliśmy, że jest on najlepszym kandydatem na to stanowisko. Skala i kształt procesu rekrutacji była niezwykle intensywna. Był to okres budujący, bo miałem okazję przekonać się, jak wielu utytułowanych trenerów z Polski i zagranicy chciałoby kontynuować karierę w na-

szym klubie. Postanowiliśmy postawić na szkoleniowca, który zna smak mistrzostwa ligowego i pucharu na krajowej arenie. Jako trener i zawodnik. Umie pracować pod presją i rozumie filozofię naszego klubu. Wierzymy, że trener Tetelewski poprowadzi naszą drużynę w kierunku, który wyznaczaliśmy – tłumaczy prezes zarządu MKS Lublin S.A. Tomasz Lewtak. Nowy szkoleniowiec zadebiutuje na ławce trenerskiej biało-zielonych 29 grudnia. Wówczas lublinianki zmierzą się na wyjeździe z MKS-em URBIS Gniezno. Po siedmiu rozegranych meczach aktualnego sezonu MKS zajmuje trzecie miejsce w tabeli Orlen Superligi kobiet z bilansem sześciu zwycięstw i porażki.

Karol Kurzępa

Seria brutalnie przerwana. Start gorszy od Dzików

Po czterech zwycięstwach z rzędu seria Startu Lublin dobiegła końca. Podopieczni Wojciecha Kamińskiego okazali się gorsi od Dzików Warszawa w meczu 11. kolejki sezonu 2024/25.



Start Lublin przegrał z Dzikami Warszawa

Po czterech zwycięstwach z rzędu seria Startu Lublin dobiegła końca. Podopieczni Wojciecha Kamińskiego okazali się gorsi od Dzików Warszawa

w meczu 11. kolejki sezonu 2024/25.

Miejscowi już w pierwszej kwartcie pokazali dobrą grę i pro-

wadzili już od samego początku. Start błysnął w końcówce, co przed pierwszą przerwą dało im tylko jednopunktową stratę do przeciwników. W drugiej odsłonie lublinianie zdołali nawet zyskać prowadzenie i długo je utrzymywali. Tym razem jednak to Dzik zagrały dobrą końcówkę i po połowie meczu prowadziły 35:33. „Startowcom” nie pomagała nieskuteczność liderów, bo właściwie żaden z zawodników nie mógł pochwalić się imponującą zdobyczą. Druga połowa starcia niestety należała do zespołu z Warszawy. Niedługo

po wznowieniu gry gospodarze prowadzili już 10, a później 11 punktami. Pod koniec trzeciej kwarty Start próbował walczyć, ale sił starczyło jedynie na zmianę wyniku na 42:51. W ostatniej odsłonie nie udało się zmienić biegu wydarzeń, a Dzik finalnie wygrały 75:63 bez większych problemów. Seria czterech triumfów Startu została więc przerwana, ale nawet porażka pozwoliła pozostać na piątym miejscu w tabeli z dorobkiem 17 punktów. Kolejny mecz zespół Wojciecha Kamińskiego rozegra po świę-

tach - 29 grudnia w hali Globus zmierzy się z Czarnymi Słupsk. Początek rywalizacji zaplanowano na 15:30.

Dziki Warszawa - Start Lublin
75:63
(19:18, 16:15, 9:16, 24:21)

Start: De Lattibeaudiere 13, Brown 12, Williams 10, Karolak 10, Ramey 6, Drame 6, Put 3, Szymański 2, Pelczar, Krasusk

Kacper Ciuksza

Nagrody dla Motoru Lublin. Trener i napastnik wyróżnieni

Kapitanowie oraz trenerzy zespołów PKO BP Ekstraklasy wybrali najlepszych w listopadzie. Dwie nagrody trafiły do Motoru Lublin - trenerem miesiąca został Mateusz Stolarski, a najlepszym piłkarzem napastnik Samuel Mraz.

- Mateusz Stolarski otrzymał nagrodę Trenera Miesiąca PKO Bank Polski Ekstraklasy, triumfując w listopadzie 2024 roku. To wyjątkowe osiągnięcie zarówno dla niego, jak i dla zespołu Motor Lublin, ponieważ jest to pierwsze takie wyróżnienie w historii klubu - czytamy na oficjalnej stronie rozgrywek. Dalej podkreślono, że listopad był niesamowicie udany w wykonaniu żółto-biało-niebieskich,

więc trener szczególnie zasłużył na tak prestiżowe wyróżnienie. - Znany ze swojego nowoczesnego podejścia do trenerstwa, zbudował w Motorze zespół grający ofensywnie, zorganizowany i charakteryzujący się dużym zaangażowaniem. Ta filozofia przynosi wymierne efekty na boisku, a Motor zdobywa uznanie zarówno ekspertów, jak i kibiców - czytamy dalej. Podkreślono także, że Motor zaliczył najlepszą w historii klubu serię czterech zwycięstw w ekstraklasie oraz skończył rundę jesienną na siódmym miejscu w ligowej tabeli. Laureata wybrali wszyscy trenerzy z 18 drużyn ekstraklasy. To jednak niejedyny listopadowy wyróżnienie dla żółto-biało-niebieskich. Ogromny wpływ na ich wyniki miał także Samuel Mraz i on został wybrany najlepszym piłkarzem miesiąca w całej lidze.

- Samuel Mraz z Motoru Lublin został Piłkarzem Listopada 2024 w PKO Bank Polski Ekstraklasie! Słowacki napastnik zachwyił formą i stał się czołową postacią ligi, co znalazło odzwierciedlenie w wyborze laureata prestiżowej nagrody - napisano. Mraz w listopadzie rozegrał pięć meczów, w których zdobył sześć bramek i zaliczył dwie asysty. Najbardziej spektakularnym wyczynem był hattrick napastnika w starciu z Piastem Gliwice. Nagrodę napastnikowi przyznali głosujący kibice oraz kapitanowie wszystkich 18 drużyn ekstraklasy. Wcześniej zdobywali ją Leonardo Rocha (Radomiak Radom), Bartosz Kapustka (Legia Warszawa), Jean Carlos Silva (Raków Częstochowa) oraz Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok).

Kacper Ciuksza

Karty odkryte. Wiemy, z kim mistrzowie Polski rozpoczną sezon!

Żużel wciąż jest w głębokim śnie zimowym. Mimo to wiemy już, z kim Orlen Oil Motor Lublin rozpocznie sezon 2025.

Mimo iż rozgrywki ligowe są tymi najbardziej sprawiedliwymi i nie da się uniknąć żadnego z rywali, to czasem ułożenie terminarza może znacznie wpłynąć na końcowy rezultat. Tym samym sympatycy sportu żużlowego w Lublinie z niecierpliwością oczekiwali na to, z kim sezon rozpoczną ich ulubieńcy. Ostatecznie los skrzyżował Motor z Falubazem Zielona Góra. Motomyszy nie mogą być uznane za wymarzonego rywala, jednak bez dwóch zdań rywal mógł być bardziej wymagający. Jeśli chodzi o pierwszy mecz domowy, to rywalem będzie Włókniarz Częstochowa.

Terminarz:
1. kolejka (11, 13 kwietnia): piątek: Stelmet Falubaz Zielona Góra - Orlen Oil Motor Lublin
2. kolejka (19, 20 kwietnia - Wielkanoc): sobota: Orlen Oil Motor Lublin - Włókniarz Częstochowa
3. kolejka (25, 27 kwietnia): niedziela: Betard Sparta Wrocław - Orlen Oil Motor Lublin
4. kolejka (2, 4 maja): piątek: Orlen Oil Motor Lublin - Innpro ROW Rybnik
5. kolejka (9, 11 maja): piątek: Bayersystem GKM Grudziądz - Orlen Oil Motor Lublin
6. kolejka (23, 25 maja): niedziela: ebut.pl Stal Gorzów - Orlen Oil Motor Lublin
7. kolejka (30 maja, 1 czerwca): niedziela: Orlen Oil Motor Lublin - KS Apator Toruń
8. kolejka (6 czerwca, 8 czerwca): niedziela: KS Apator Toruń - Orlen Oil Motor Lublin

9. kolejka (22, 22 czerwca): piątek: Orlen Oil Motor Lublin - ebut.pl Stal Gorzów
10. kolejka (27, 29 czerwca): piątek: Orlen Oil Motor Lublin - Bayersystem GKM Grudziądz
11. kolejka (11, 13 lipca): piątek: Innpro ROW Rybnik - Orlen Oil Motor Lublin
12. kolejka (18, 20 lipca): niedziela: Orlen Oil Motor Lublin - Betard Sparta Wrocław
13. kolejka (25, 27 lipca): piątek: Włókniarz Częstochowa - Orlen Oil Motor Lublin
14. kolejka (8, 10 sierpnia): piątek: Orlen Oil Motor Lublin - Stelmet Falubaz Zielona Góra
Początek drugiej rundy (play-off, mecze o utrzymanie) 22 i 24 sierpnia
Finał i mecz o brązowy medal: 21 i 28 września

Filip Ogórek

Świąteczne zwyczaje w domach sportowców i trenerów

Jaką choinkę mają w domu? O jakim marzą prezencie, a jaki pamiętają najbardziej. Po którą potrawę wigilijną sięgają najchętniej.



Mateusz Kompanicki,
zawodnik Lewartu Lubartów

Barszcz mamy Grażyny

■ **Choinka: żywa czy sztuczna?**
- Zdecydowanie żywa. Jej zapach oddaje magię świąt.

■ **Pamiętny prezent znaleziony pod choinką?**
- To chyba z czasów, gdy byłem dzieckiem. Dostałem FIFę 2005. Sprawiała mi dużo radości i do dzisiaj mam to w pamięci.

■ **Czym obowiązkiem w rodzinie jest ubieranie choinki?**
- Gdy jeszcze mieszkaliśmy w domu rodzinnym, schemat wyglądał w ten sposób, że zawsze tata odpowiadał za wybranie choinki, a następnie wspólnie ją ubieraliśmy. W tym czasie mama dbała o nasze apetyty. Teraz to ja przejmuję ten obowiązek.

■ **Wymarzony prezent, który chciałbyś znaleźć pod choinką?**
- Wyjazd na narty bez limitu w Sankt Moritz

■ **Ulubiona potrawa wigilijna?**
- Tutaj faworyt może być tylko jeden, więc będzie bezapelacyjnie to barszcz czerwony w wykonaniu mamy Grażyny.



Sławomir Kozłowski,
trener Kujawiaka Stanin

Staram się nie przeszkadzać żonie

■ **Choinka: żywa czy sztuczna?**
- Jestem tradycjonalistą, więc zawsze mamy w domu żywe drzewko.

■ **Pamiętny prezent znaleziony pod choinką?**
- Ten najbardziej banalny, czyli skarpetki.

■ **Czym obowiązkiem w rodzinie jest ubieranie choinki?**
- Specjalistką jest żona. Ona wie najlepiej, jak to zrobić. Ja staram się nie przeszkadzać (śmiech - przyp. red.).

■ **Wymarzony prezent, który chciałbyś znaleźć pod choinką?**
- Książka.

■ **Ulubiona potrawa wigilijna?**
- Zupa grzybowa. Wówczas przypominają mi się czasy i smaki dzieciństwa.



Piotr Dajos,
były gracz Opolanina Opole Lubelskie

Nie prezenty, a czas z rodziną i Kingą

■ **Choinka: żywa czy sztuczna?**
- Zdecydowanie żywa. Zawsze z rodziną kupujemy taką i nie zamierzamy tego zmieniać.

■ **Pamiętny prezent znaleziony pod choinką?**
- Ciężko coś wybrać jeśli chodzi o pamiętny prezent. Bardziej liczy się dla mnie czas spędzony z rodziną i moją dziewczyną Kingą. Są dla mnie najważniejsi.

■ **Czym obowiązkiem w rodzinie jest ubieranie choinki?**
- Uważam, że to obowiązek mamy i siostry. Robią to najlepiej. Nie lubię zbyt często mieszać i przeszkadzać (śmiech - przyp. red.).

■ **Wymarzony prezent, który chciałbyś znaleźć pod choinką?**
- Każdy prezent jest dla mnie wyjątkowy. Zazwyczaj kupujemy sobie drobniaki, ale wymarzone były słuchawki JBL.

■ **Ulubiona potrawa wigilijna?**
- Mama jest bardzo dobrą kucharką. Jakbym miał

jednak wybierać to barszcz czerwony z uszkami. Na koniec chciałbym życzyć wszystkim Wesołych Świąt Bożego Narodzenia spędzonych w ciepłym rodzinnym gronie oraz fajnych prezentów pod choinką.



Jan Czapla,
zawodnik Opolanina Opole Lubelskie

Karp na równie z barszczem z uszkami

■ **Choinka: żywa czy sztuczna?**
- Oczywiście, że żywa. Nigdy w domu nie miałem sztucznej choinki. To aż nie do pomyślenia.

■ **Pamiętny prezent znaleziony pod choinką?**
- Gra FIFA 17. Dodatkowo była owinięta w kamizelkę odbłaskową.

■ **Czym obowiązkiem w rodzinie jest ubieranie choinki?**
- Bez dwóch zdań, siostry. Jest w tym zdecydowanie najlepsza.

■ **Wymarzony prezent, który znalazłeś pod choinką?**
- Myślę, że koszulka Roberta Lewandowskiego za czasów gry w Borussia Dortmund. Mam ją do dzisiaj.

■ **Ulubiona potrawa wigilijna?**
- Karp na równi z barszczem z uszkami.



Kacper Duduś,
asystent trenera Górnika Łęczna

Sztucznej nie zje mój pies

■ **Choinka: żywa czy sztuczna?**
- Musi być żywa, bo takiej nie zje mój pies (śmiech - przyp. red.).

■ **Pamiętny prezent znaleziony pod choinką?**
- Zestaw zabawek, które widziałem kilka dni wcześniej w telewizji jako dziecko.

■ **Czym obowiązkiem w rodzinie jest ubieranie choinki?**

- Ubieram razem z narzeczoną, a w domu rodzinnym ubierają wszyscy, którzy akurat są obecni.

■ **Wymarzony prezent, który chciałbyś znaleźć pod choinką?**
- Wolę robić prezenty, więc nie mam żadnego wymarzonego.

■ **Ulubiona potrawa wigilijna?**
- Zdecydowanie barszcz czerwony z uszkami



Jakub Niewęglowski,
zawodnik Lewartu Lubartów

Dowiedziałem się, że będziemy mieli syna

■ **Choinka: żywa czy sztuczna?**
- Oczywiście, że żywa. W domu musi być czuć zapach świątecznego drzewka. Od kilku lat kupuję choinki od naszego bramkarza - Damiana Podleśnego. Polecam.

■ **Pamiętny prezent znaleziony pod choinką?**
- Kilka takich było. Z dzieciństwa w pamięć zapadły mi rękawice bramkarskie Fabiena Bartheza, który był gwiazdą reprezentacji Francji.

■ **Czym obowiązkiem w rodzinie jest ubieranie choinki?**
- Choinkę ubieramy wspólnie z żoną. W tym roku pomagał nam już synek Jaś.

■ **Wymarzony prezent, który znalazłeś pod choinką?**
- To taki sprzed dwóch lat, kiedy dowiedziałem się, że będziemy mieli syna. Każdy z prezentów sprawia mi ogromną radość, a zwłaszcza te przygotowane przez najbliższych.

■ **Ulubiona potrawa wigilijna?**
- Staram się spróbować każdej z potraw, ale wygrywa tradycyjny barszcz wigilijny ugotowany przez babcię Marię w Działyniu.



Artur Suszek,
prezes Powiśłaka Końskowola

„Biedronka” pod żywą choinką

■ **Choinka: żywa czy sztuczna?**
- Zdecydowanie żywa. Nic nie zastąpi zapachu prawdziwego drzewka w domu.

■ **Pamiętny prezent znaleziony pod choinką?**
- Biało-czarna piłka, tak zwana „biedronka”, to prezent, który pamiętam do dziś.

■ **Czym obowiązkiem w rodzinie jest ubieranie choinki?**
- Tradycyjnie ubieramy choinkę całą rodziną, co zawsze jest wyjątkowym momentem.

■ **Wymarzony prezent, który chciałbyś znaleźć pod choinką?**
- Wymarzone prezentem byłby bilet na mecz finałowy mistrzostw świata, w którym zagra Polska.

■ **Ulubiona potrawa wigilijna?**
- Barszcz z uszkami to moja ulubiona wigilijna potrawa. Bez niej nie wyobrażam sobie świąt.



Karolina Majewska,
prezes Akademii Piłkarskiej Peretki Puławy

Ziemniaki z olejem mamy Mirki

■ **Choinka: żywa czy sztuczna?**
- Żywa, która swoim zapachem jeszcze bardziej oddaje klimat świąt.

■ **Pamiętny prezent znaleziony pod choinką?**
- Zawsze byłam niegrzeczna i nie dostawałam prezentów pod choinkę

■ **Czym obowiązkiem w rodzinie jest ubieranie choinki?**
- Choinkę zazwyczaj ubieramy wspólnie. Jest to fajny czas, zwłaszcza, że mamy w posiadaniu bombki z moich lat młodości, o których chętnie opowiadam dzieciom.

■ **Wymarzony prezent, który chciałbyś znaleźć pod choinką?**

- Bilet do USA na podróż po wszystkich stanach. To moje marzenie numer jeden.

■ **Ulubiona potrawa wigilijna?**
- Muszę przyznać, że z potraw wigilijnych najbardziej lubię ziemniaki z olejem mojej mamy Mirki. Ta potrawa jest dla mnie najlepsza.



Marek Marciniak,
zawodnik Azotów Puławy

Ta pamiętna kolejka górską

■ **Choinka: żywa czy sztuczna?**
- Od lat zazwyczaj sztuczna. W Puławach również mamy taką. W domu mojej żony to nie do pomyślenia. Tam musi być naturalne drzewko.

■ **Pamiętny prezent znaleziony pod choinką?**
- Chyba kolejka górską, którą dostałem za dzieciaka i mogłem rozłożyć ją pod choinką. To było dla mnie dopełnieniem świątecznego klimatu.

■ **Czym obowiązkiem w rodzinie jest ubieranie choinki?**
- Moim. Jeśli mi czas na to pozwala, zawsze chcę uczestniczyć w tym wydarzeniu.

■ **Wymarzony prezent, który chciałbyś znaleźć pod choinką?**
- Jeśli chodzi o rzeczy materialne to nie mam wymarzonego prezentu dla siebie. Na święta najlepszym prezentem dla mnie będzie możliwość spędzenia tego czasu w najbliższym gronie rodziny i przyjaciół.

■ **Ulubiona potrawa wigilijna?**
- Pierogi lub smażone ryby, ale tylko przez moją mamę

Z Zagłębiem i Industią na minus

To nie były udane dni piłkarzy ręcznych Azotów Puławy. Podopieczni Patryka Kuchczyńskiego ulegli na wyjeździe Zagłębiu Lubin oraz przed własną publicznością Industрии Kielce.

71 bramek, ale bez punktów

Przed tygodniem drużyna z Puław przegrała z niżej notowanym Zagłębiem Lubin. Pierwsze dwie minuty meczu to dominacja Azotów, które zdobyły trzy bramki: Maciej Zarzycki, Marek Marciniak i Kacper Adamski trafili do siatki. Mimo to, gospodarze z Lubina nie poddali się, walcząc z akcją za akcją, a wymiana bramek mogła się podobać kibicom. Pierwszy remis padł w 12. minucie, a dwie minuty później Zagłębie objęło prowadzenie



Za zespołem Azotów 17 meczów. Gracze Patryka Kuchczyńskiego spędzą przerwę na reprezentację w dolnej części tabeli ORLEN Superligi

nie po голу Pawła Kałużnego i już go nie oddało. W 21. minucie Zurabi Tsintsadze podał piłkę przez całe boisko do Giorgija Dikhaminji, który zdobył wyrównującą bramkę. Końcowa część pierwszej połowy to kilka błędów po obu stronach, ale po czasie wziętym przez trenera Jarosława Hipnera lubinianie wrócili do gry z lepszą skutecznością. W 27. minucie Giorgi Dikhaminja otrzymał niebieską

kartkę. Miedziowi wykorzystali osłabienie gości, zdobywając trzy bramki z rzędu i prowadząc do końca pierwszej połowy 20:17. Druga część rozpoczęła się od mocnego uderzenia gospodarzy. Azoty grały w osłabieniu, co wykorzystali zawodnicy Zagłębia, zdobywając trzy kolejne bramki. Dzięki dobrym interwencjom bramkarza Marcina Schodowskiego, Zagłębie utrzymało przewagę pięciu

bramek. W ciągu dziesięciu minut lubinianie powiększyli przewagę do ośmiu bramek. Czas wziął trener Kuchczyński, by spróbować odmienić przebieg meczu, a Azoty zaczęły odrabiać straty, choć popełniały błędy. Zagłębie po kontrataku i kolejnej świetnej interwencji Schodowskiego zwiększyło przewagę do siedmiu bramek. W 50. minucie gospodarze prowadzili już 33:26. Azoty, po kontrze Marka Marciniaka, zaczęły zmniejszać straty, ale Zagłębie skutecznie broniło swojej przewagi. Kluczowa okazała się skuteczność drużyny z Lubina, a interwencje Schodowskiego przypieczętowały zwycięstwo. Mecz zakończył się wynikiem 40:31 na korzyść Zagłębia Lubin, które pokazało solidną grę zarówno w ataku, jak i obronie w kluczowych momentach. Drużyna Jarosława Hipnera walczyła ambitnie i zasłużenie zdobyła trzy punkty na własnym parkiecie.

Zagłębie Lubin - Azoty Puławy 40:31 (20:17)

Zagłębie: Schodowski, Byczek, Krukiewicz – Jarosz, Gębala 8, Krupa 3, Krysiak 5, Czuwara 2, Michalak 4, Sar-nowski, Pulit 5, Iskra, Dudkow-ski 8, Markowski, Kałużny 3, Kozłowski 2.
Azoty: Tsintsadze, Borucki – Urbanek, Górski 2, Adam-ski 5, Zarzycki 5, Antolak 1, Jaworski 2, Sesic, Dikhaminja 4, Janikowski 4, Przychodzień, Jarosiwiec 2, Marciniak 6. Upomnienie: Krysiak.
Kary: 6 min (Krupa x2, Gębala) - 8 min (Dikhaminja x3, Sesic).
Niebieska kartka: Dikhaminja 27', za gest obrażający sędziego.
Sędziowali: Chrzan (Tarnów), Janas (Wieliczka).
Widzów: 547

mp

Tylko chwila nadziei puławian

W 17. serii ORLEN Superligi Azoty Puławy zmierzyły się z faworytem rozgrywek - Industrią Kielce. Gospodarze od pierwszych minut meczu postawili na ambitną grę, ale niestety ich siła i umiejętności wystarczyły jedynie na pierwsze 20 minut spotkania.

Mecz rozpoczął się od wyrównanej gry, z wymianą bramek, co bardzo podobało się puławskim kibicom. Dobra postawa Wojciecha Boruckiego w bramce Azotów uniemożliwiła kielczanom uzyskanie wyraźnej przewagi. W 7. minucie Giorgi Dikhaminja zdobył prowadzenie dla Azotów 5:4. Jednak Kielce szybko odpowiedziały, przechodząc do kontrataku, który przyniósł im 5 bramek w zaledwie dwie minuty, co dało im przewagę. Na parkiecie po kontuzji pojawił się Łukasz Gogola, który w 16. minucie zdobył pierwszą bramkę w meczu. Wkrótce po



Puławianie nie mieli większych szans z wicemistrzami Polski

tym Azoty wyrównały stan gry na 11:11, po kolejnym trafieniu Dikhaminji. Niestety, w 20. minucie, po karze 2 minutowej dla Gogoli, Industria wykorzystwała przewagę i zdobyła kolejne bramki, wychodząc na dwubramkowe prowadzenie. Błędy Azotów, szczególnie w drugiej części pierwszej połowy, pozwoliły gościom na skuteczne kontrataki. Pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 13:23 na korzyść gości.

W drugiej części meczu Azoty próbowały odrobić straty, jednak kielczanie nie pozwolili im na skuteczne wykończenie akcji. Trener Patryk Kuchczyński postanowił dać szansę młodemu zawodnikowi, a Kuba Bereziński, który pojawił się na boisku, zdobył swoje pierwsze dwie bramki w tym sezonie. Mimo to, drugą połowę zdo-

minowali podopieczni Talanta Dujshebaeva. Azotom udało się zdobyć tylko 9 bramek, a szybkie kontrataki Kielczan pozwoliły im zwiększyć przewagę do końca meczu. Zarówno Azoty, jak i Industria należą do drużyn czołowych, jeśli chodzi o liczbę rzutów i bramek w ORLEN Superlidze. Po tym meczu Kielce znacznie wyrównały swoje statystyki. Azoty mu-

siały pogodzić się z wysoką porażką 22:43 z wielokrotnym mistrzem Polski. MVP spotkania został Arkadiusz Moryto, który zdobył 10 bramek.

Azoty Puławy - Industria Kielce 22:43 (13:23)

Azoty: Tsintsadze, Borucki - Dikhaminja 5, Šešić 4, Antolak 3, Jaworski 3, Bereziński 2, Jarosiwiec 2, Gogola 1, Marciniak 1, Zarzycki 1, Janikowski, Górski, Kowalik, Przychodzień, Urbanek.
Industria: Ferlin, Čordalija - Moryto 10, Kounkoud 5, Karalek 5, Dujshebaev Alex 4, Nahi 4, Surgiel 4, D. Dujshebaev 3, Olejniczak 3, Monar 2, Gębala 1, Maqueda 1, Karačić 1.
Upomnienia: Šešić - D. Dujshebaev
Kary: 8 min (Zarzycki, Gogola, Jaworski, Šešić) - 2 min (Gębala).
Sędziowali: Mroczkowski (Sierpc), Patyk (Warszawa).
Widzów: 1190

mp

ORLEN SUPERLIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI
Zagłębie - Azoty 40:31
Gwardia - Piotrkow. 34:26
Śląsk - Wybrzeże 33:27
MKS Kalisz - Chrobry 24:24, k. 4:5
Orlen - MMTS Kwidzyn 37:19
KPR Legionowo - Ostrovia 24:27
Industria - Górnik 40:25

WYNIKI 17. KOLEJKI
Azoty - Industria 22:43
Zagłębie - Gwardia 26:33
Górnik - KPR Legionowo 31:25
Ostrovia - Orlen 22:36
MMTS Kwidzyn - MKS Kalisz 25:28
Chrobry - Śląsk 30:24
Wybrzeże - Piotrkow. 37:30

MECZE 18. KOLEJKI
*KPR Legionowo - Azoty
*Industria - Zagłębie
*Orlen - Górnik
*Śląsk - MMTS Kwidzyn
*Piotrkow. - Chrobry
*Gwardia - Wybrzeże
**MKS Kalisz - Ostrovia

(*mecze rozegrane po zamknięciu aktualnego wydania, więcej za tydzień) (mecz przełożony na inny termin)**

TABELA ORLEN SUPERLIGA

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	17	51	566:375
2.	Industria Kielce	17	48	644:442
3.	Chrobry Głogów	16	33	474:459
4.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	17	31	532:516
5.	Gwardia Opole	17	30	500:493
6.	Wybrzeże Gdańsk	17	29	504:522
7.	Energia MKS Kalisz	17	27	476:486
8.	Górnik Zabrze	17	21	500:502
9.	Azoty Puławy	17	20	552:606
10.	Energia MMTS Kwidzyn	17	19	471:503
11.	Zagłębie Lubin	17	19	479:531
12.	Piotrkowianin	17	15	468:567
13.	Śląsk Wrocław	17	6	445:545
14.	Zepher KPR Legionowo	16	5	437:501

NASTĘPNA KOLEJKA (15.02., sobota): Azoty - Orlen, Górnik - MKS Kalisz, Zagłębie - KPR Legionowo, Industria - Gwardia, Ostrovia - Śląsk, MMTS Kwidzyn - Piotrkowianin, Chrobry - Wybrzeże.

mp

AUTOPROMOCJA

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

Lacosanostra lepsza od Volley

Puławy w hicie KLEM-LIGI 11

W trzeciej kolejce KLEM-LIGI 11 doszło do najważniejszego meczu sezonu, w którym Lacosanostra dość pewnie pokonała 3:0 Volley Puławy.

Tym samym, na dwie kolejki przed końcem rozgrywek, niemal pewne jest, że pięciokrotni mistrzowie ligi po raz szósty wywalczą mistrzostwo, bowiem teoretycznie najsilniejsze ekipy mają już za sobą. W drugim meczu CKM Czarni Karmanowice równie gładko uporali się z The Respect Team, wygrywając 3:0, a Powiat Puławski po zaciętym meczu wygrał 3:2 ze Strong Klem.

Mecz Lacosanostry z Volley Puławy nie przysporzył tytułu emocji, jak mogłoby się wydawać przed sezonem. Dla przypomnienia, Lacosanostra od kilku lat zdominowała Regionalną Ligę Siatkówki w naszym powiecie i od ponad roku nikt nie potrafił z nią wygrać. Ostatni raz ta sztuka udało się właśnie Volley Puławom dwa sezony temu, ale pod nazwą Końskowola. Od tego czasu tylko nielicznym drużynom udało się wygrać seta lub nawet dwa, jak miało to miejsce w tym sezonie, za sprawą Powiatu Puławskiego.

Wracając do meczu Lacosanostry z Volley Puławom – w 1. secie do wyniku 9:9 nikt nie mógł osiągnąć znaczącej przewagi. Wtedy na zagrywke stanął Piotr Matyjaszek i nagle zrobiło się 19:9 dla Lacosanostry. Niemoc ekipy z Puław przełamał Karol Trybuła, który również zagrywką doprowadził do wyniku 22:17, następnie Przemysław Król, także zagrywką, wyrównał wynik me-



CKM Czarni Karmanowice nie mieli problemów z The Respect Team. Wygrali w trzech setach

czu na 23:23. Gdy wydawało się, że Volley Puławy złapał wiatr w żagle i nie odpuści tego seta, na zagrywke Lacosanostry stanęła Małgorzata Wieleba i... zdobyła dwa asy serwisowe, kończąc seta 25:23.

W drugiej partii zagrywka z obu stron była najgorszym elementem, a popełniono wiele błędów. Przewagi jednak nikt nie mógł osiągnąć, i w końcówce ponownie widniał remis 23:23. Na zagrywke Lacosanostry pojawił się Kamil Kruk, który po dwóch asach kompletnie zirytował przeciwników, doprowadzając do wyniku 25:23. Na początku trzeciego seta koncert na zagrywke dał Łukasz Wieleba z Lacosanostry, który dzięki wsparciu drużyny na bloku wyprowadził obrońców tytułu na prowadzenie 8-0. Trzeba przyznać, że przyjęcie i rozegranie w Volley

Puławy było pierwszorządne, jednak blok Lacosanostry to już poziom 3. ligi, a może nawet 2. ligi, wobec którego żadna drużyna w lidze nie miałaby nic do powiedzenia. W tym secie już nic złego nie mogło się przydarzyć Lacosanostrze, która tylko powiększała przewagę i ostatecznie wygrała 25:12, a cały mecz 3:0.

Sprawa mistrzostwa wydaje się zatem rozstrzygnięta, jednak niezwykle interesująco zapowiada się walka o 2. miejsce, na które jeszcze 4 drużyny mają szansę.

W drugim meczu CKM Czarni Karmanowice wygrali z polsko-ukraińskim The Respect Team 3:0. Receptą na sukces Czarnych była gra tzw. „kiwką”, z którą kompletnie nie radził sobie najmłodszy zespół KLEM-LIGI. Najwięcej punktów w tym elemencie

zanotował Sebastian Kuzioła z Czarnych Karmanowice. Zespół z Karmanowic wydaje się być najmocniejszy spośród wszystkich dotychczasowych występów w historii KLEM-LIGI i może być czarnym koniem rozgrywek.

W ostatnim meczu tej kolejki odbył się niezwykle ciekawy pojedynek pomiędzy Powiatem Puławskim a Strong Klem (Klementowice, Kurów). W pierwszym secie Strongi narzuciły swój styl gry, z którym Powiat nie mógł sobie kompletnie poradzić. Niestety, w drugiej połowie seta Kuba Nowocień z Strong Klem doznał urazu stawu skokowego, co wyeliminowało go z dalszej gry. Do tego momentu był to najlepszy zawodnik na boisku, a Strongi stanęły przed bardzo trudnym zadaniem. Co prawda, dowiodły tego seta do wygranej 25-

21, ale w drugim kompletnie nie mogły znaleźć płynności gry, a dodatkowo Kamil Nastaj z Powiatu Puławskiego wstrzebił się zagrywką i to 7 razy, wyprowadzając swój zespół na bezpieczną przewagę, której nie oddali do końca seta, wygrywając 25:14.

W trzecim secie gra również toczyła się pod dyktando Powiatu, a to głównie za sprawą bombardiera Karola Szymanka, który praktycznie w pojedynkę demolował obronę Strongów. Efekt był taki, że Powiat wygrał 25:18 i wysunął się na prowadzenie 2:1. W czwartym secie Strongi złapały rytm gry z pierwszego seta, a Wojciech Wręga ze swoimi atomowymi zagrywkami wypracował przewagę 6 punktów, bowiem tyle razy udało mu się ta sztuka pod rząd. Do końca tego seta cała drużyna zachowała koncentrację, wygrywając 25:18. Na tablicy pojawił się wynik 2:2 i tie-break. W nim Strongi, za sprawą zagrywki Andrzeja Jarzynki i przede wszystkim kapitalnym blokiem Wojciecha Wręgi, wyszły na prowadzenie 4:0. Powiat nic sobie z tego nie zrobił i po chwili zrobiło się 5:5, a następnie 8-5, w głównej mierze dzięki Maciejowi Korczakowi na ataku. Po zmianie stron Powiat powiększał przewagę i ostatecznie wygrał 15:11, a cały mecz 3:2.

WYNIKI 3. KOLEJKI

CKM Czarni Karmanowice – The Respect Team
3:0
(25:18, 25:14, 25:19)

CKM Czarni Karmanowice: Przemysław Gawda, Michał Dobrowolski, Patrycja Stadnicka, Milena Gawda, Kamil Dysput, Mateusz Telej,

Sebastian Kuzioła, Piotr Oroń.
The Respect Team: Vitalii Vasyliov, Kira Ponomarenko, Sviatoslav Storoshytskyi, Mykyta Zayika, Anastasiia Petrovska, Jakub Migdał, Rostyslav Yarynovskyi.

Volley Puławy – Lacosanostra

0:3**(23:25, 23:25, 12:25)**

Volley Puławy: Mariusz Harasz, Piotr Skwarek, Amelia Kwaśna, Kamila Cyfra, Przemysław Król, Kacper Kozak, Jacek Piela, Karol Trybuła.

Lacosanostra: Kamil Kruk, Julia Kruk, Konrad Pawlik, Piotr Matyjaszek, Alan Radzikowski, Łukasz Wieleba, Konrad Makarewicz, Małgorzata Wieleba, Adrian Goljanek, Aleksandra Wieleba.

Powiat Puławski – Strong Klem

3:2**(21:25, 25:14, 25:18, 18:25, 15:11)**

Powiat Puławski: Ilona Czosnyka, Emil Kozak, Kamil Nastaj, Dariusz Kalbarczyk, Karol Szymanek, Maciej Korczak, Michał Furtak.

Strong Klem: Wojciech Wręga, Jakub Wręga, Mateusz Wręga, Dariusz Sagan, Katarzyna Jarzynka, Kuba Nowocień, Aleksander Janicki, Andrzej Jarzynka, Nikodem Wyskwar.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Sety
1.	Lacosanostra	3	8	9:2
2.	Volley Puławy	3	6	6:3
3.	Powiat Puławski	3	5	8:7
4.	Strong Klem	3	4	5:6
5.	Czarni Karmanowice	3	4	5:6
6.	The Respect Team	3	0	0:9

mp

Gracze Makarewicza polecą do Las Vegas?

Dwóch zawodników Akademii Piłkarskiej Perełki Puławy być może będą mieli okazję przeżyć przygodę życia.

Podopieczni Roberta Makarewicza znaleźli się w grupie zawodników, którzy pojawią się na konsultacji szkoleniowej kandydatów do reprezentacji

województwa lubelskiego - Lubelskie Team U13 (rocznik 2012). Wśród wyróżnionych znaleźli się: napastnik Jan Kruk oraz pomocnik Tomasz Pyć.

Konsultacja ma na celu przygotowanie reprezentacji Lubelszczyzny do międzynarodowego turnieju w Las Vegas w dniach 11-19 lutego 2025 roku.



mp

Tomasz Pyć (z lewej) oraz Jan Kruk mają szansę polecieć do Las Vegas

A U T O P R O M O C J A

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe?
Chcesz, by było o nich głośno w prasie?
Zadzwoń bądź napisz.
Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie.
Zapraszamy do współpracy.



Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

PUL

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186

CO TAM W GMINIE?

Gmina
Kazimierz Dolny



Gmina
Janowiec



Gmina
Nałęczów



Poprzez konferencje naukowe promują Nałęczów

Jak się okazuje, Nałęczów jest nie tylko słynnym miasteczkiem uzdrowiskowym. Kwitnie też jego życie kulturalno-naukowe, dzięki czemu do miasta zjeżdżają ludzie z różnych stron naszego kraju, ale również goście zagraniczni!

Konferencje organizowane przez prof. zw. dr hab. Marię Szyszkowską ściągają do Nałęczowa ludzi z różnych zakątków Polski i nie tylko. Porusza ona bowiem tematy interdyscyplinarne, którymi interesuje się wiele osób.

Uczestnicy tegorocznych dwóch konferencji - kwietniowej („Odmiany wspólnot oraz ich znaczenie z punktu widzenia jednostki i państwa”) i listopadowej („Piękno w czasie nieodczytanym”) przyjechali do Nałęczowa z 20 miejscowości takich jak Białystok, Izabelin, Katowice, Kazimierz Dolny, Kraków, Lub-



Uczestnicy listopadowej konferencji „Piękno w czasie nieodczytanym”

lin, Łódź, Nowy Sącz, Opole, Przemyśl, Rybnik, Rzeszów, Sieradz, Tarnów, Tychy, Warszawa, Włoszczowa, Wrocław, Zamość, Zielona Góra, a nawet z Hiszpanii - podkreśla Krystyna Leśniak z Uniwersytetu Rzeszowskiego, dodając, że wyjeżdżają z nich nie tylko wzbogaceni intelektualnie,

ale także zafascynowani i zaurzeczni Nałęczowem.

Podczas takich spotkań tworzy się „nałęczowska wspólnota” osób z różnych branż i o różnym wykształceniu, które łączy jedno - ogromny autorytet profesor Marii Szyszkowskiej. Proces ten doczekał się nawet

monografii „Intelektualny krąg społeczny. Przejawy życia społecznego z perspektywy interdyscyplinarnej i międzyrodzinkowej” autorstwa Krystyny Leśniak.

Jak podkreśla sama autorka, wszystko to przyczynia się do powrotów do Nałęczowa nie

tylko uczestników konferencji, ale również ich rodzin i znajomych, którzy właśnie w miasteczku uzdrowiskowym szukają wypoczynku i chcą uczestniczyć w wielu ciekawych organizowanych tu wydarzeniach.

Agnieszka Gołębiowska

Pr
Sz

filozof prawa od lat 90. XX wieku jako mieszkanka Nałęczowa jest organizatorem naukowych konferencji interdyscyplinarnych i międzyrodzinkowych. Spośród 89 konferencji naukowych zorganizowanych przez profesor w ciągu ostatnich 33 lat najwięcej, bo aż 29, odbywało się właśnie w Nałęczowie.

Przez wszystkie konferencje przewinęło się prawie 700 referentów i szereg uczestników. A tematyka dyskusji dzięki inspiracjom profesor Szyszkowskiej jest niezwykle zróżnicowana i obejmuje zagadnienia z wielu dyscyplin nauk humanistycznych i społecznych, począwszy od filozofii, prawa, historii, socjologii, ekonomii, psychologii, pedagogiki, politologii, do literaturoznawstwa, językoznawstwa, kulturoznawstwa, religioznawstwa i teologii.

OSP Drzewce z dużym wsparciem

Gala Finałowa Fundacji Orlen. Warszawa. Na scenie Teatru Wielkiego pojawiło się trzech przedstawicieli Ochotniczej Straży Pożarnej w Drzewcach.

Śmiałkowicie odebrali voucher opiewający na 50 000 zł. To dotacja fundacji Orlen „Jesteśmy Razem”. - Zawsze, gdy pojawiają się możliwości pozyskania dodatkowych funduszy na rozwój naszej jednostki, staramy się spróbować. Czasem się udaje, ale niejednokrotnie nasze wnioski były po prostu odrzucane - mówią zgodnie.

OSP w Drzewcach uzyskała dotację w grupie jednostek aspirujących do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. - Zostaliśmy wysoko ocenieni i komisja, która rozpatrywała wnioski uznała, że nasza jednostka spełnia wiele wymogów i zakup wyposażenia za kwotę 50 tysięcy złotych zbliży nasze starania do włączenia w Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy - dodają.



Nagrodę odebrali (od lewej): Mariusz Panasiewicz (wiceprezes OSP Drzewce), Tomasz Miazek (prezes) i Adam Krakowiak (sekretarz)

Z 2157 złożonych wniosków przez Jednostki Ratowniczo-Gaśnicze oraz Ochotnicze Straże Pożarne, wsparcie trafiło do 211 jednostek. W wo-

jewództwie lubelskim tylko osiem reprezentacji otrzymało dotację. - Możemy śmiało powiedzieć, że zostaliśmy naprawdę wyróżnieni. Dziękuję

my Fundacji Orlen za zaufanie i wysoką ocenę naszego wniosku - kończą.

Kazimierz Dolny: Pożegnanie starego roku rozpocznie się o godz. 21

Jak co roku na kazimierskim rynku w Sylwestra spotkają się zarówno mieszkańcy, jak i turyści, którzy wspólnie pożegnają stary i powitają Nowy Rok. Zabawa rozpocznie się o godz. 21.

Co przygotowali organizatorzy tym razem?

Na scenie pojawią się: Neoklez&Anna Łukawska, Kazimierska Orkiestra Dziadowska i DJ Kuba Kozak.

Mamy dla Was garść informacji o artystach.

Kazimierska Orkiestra Dziadowska (dawniej: Dziady Kazimierskie) tworzy inspirowane folkiem, ska i melodiami bałkańskimi muzykę. Zespół tworzą muzycy znani z innych grup, m.in. Neoklez Zakopower, Federacja Lubelskich Bardów, Łąki Łan, El Band.

- Pełne humoru i błyskotliwych tekstów, bajeczne, ta-

neczne piosenki, osadzone w mitologii „WietrznoGórskiego Rezerwatu Duchowego” łatwo wpadają w ucho i porywają do tańca wszystkich, niezależnie od wieku, płci, statusu, poglądów czy wyglądu! - zapewniają organizatorzy. - DZIAD NOT DEAD! - dodają.

Neoklez - energetyzujący, a jednocześnie bezkompromisowi muzycy początkowo kojarzeni byli z utworami klezmerskimi i bałkańskimi. Teraz są w czołówce stylu zwanego World Music. W ich utworach słychać instrumenty akustyczne, ale i nowoczesne syntezatory. W ciągu lat ich muzyka się zmieniła, a sami artyści czerpali z różnych stylów muzycznych. Nie ograniczają się tylko do muzyki instrumentalnej, współpracują z różnymi wokalistami, jak Czesław Mozil czy Jan Niezbędny. W sylwestrową noc zaśpiewa z nimi Anna Łukawska.

Agnieszka Gołębiowska

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

100. urodziny pani Zofii z Leokadiowa



Pani Zofia swoje 100. urodziny świętowała także w gronie najbliższych

Gm. Puławy: Tym razem świętowała Zofia Kobylska. Z okazji urodzin władze gminy wręczyły jubilatce list gratulacyjny oraz kwiaty.

W naszym powiecie mamy kilka osób, które ukończyły 100 lat. Do tego grona możemy zaliczyć już także Zofię Kobylską, mieszkankę Leokadiowa w gm. Puławy. Kobieta kilka dni temu ob-

chodziła setne urodziny. 8 grudnia przedstawiciele gminy odwiedzili panią Zofię. Wójt Kamil Lewandowski odczytał list gratulacyjny od Premiera RP, a także wręczył upominek w postaci kwiatów. Pani Zofia świętowała także w gronie najbliższych. Z tej okazji przygotowano dla niej urodzinową imprezę.

Jubilatce życzymy wszystkiego dobrego i kolejnych 100 lat!



Dominik Kęsik

Wójt gminy Puławy Kamil Lewandowski wręczył Zofii Kobylskiej list gratulacyjny od premiera RP, kwiaty oraz kosz z upominkami

Wolontariusze ze szkoły w Żyrzynie niosą radość



Uczennice żyrzyńskiej podstawówki wykonały własnoręczne kartki i stroiki, które zostały przekazane mieszkańcom Domu Pomocy Społecznej

Przed świętami Bożego Narodzenia uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Adama Mickiewicza w Żyrzynie odwiedzili mieszkańców miejscowego Domu Pomocy Społecznej, aby złożyć im życzenia świąteczne i wręczyć im własnoręcznie wykonane prace.

W Domu Pomocy Społecznej, który od 3 lat funkcjonuje w Żyrzynie mieszkają osoby, które z różnych powodów nie mogą samodzielnie funkcjonować. Są to zazwyczaj seniorzy, osoby chore lub

niepełnosprawne. Niestety nie mogą spędzić świąt z bliskimi. Chętnie zaglądają tu uczniowie różnych szkół, aby wesprzeć mieszkańców DPS-u. Tym razem pomoc postanowili uczniowie z podstawówki w Żyrzynie, którzy przywieźli pensjonariuszom własnoręcznie wykonane kartki i stroiki. Prezenty zostały przekazane mieszkańcom DPS-u podczas wspólnego spotkania, a sama wizyta przebiegła w ciepłej i serdecznej atmosferze, pełnej uśmiechów i wzruszeń. Mieszkańcy z radością przyjęli życzenia oraz upominki, doceniając zaangażowanie młodzieży.

Dominik Kęsik

Gm. Żyrzyn: Dziewiąta „Biedronka” w powiecie otwarta

Na kilka dni przed Świętami Bożego Narodzenia mieszkańcy gminy zrobili tu pierwsze zakupy. Niedaleko trwa budowa kolejnego marketu. Tym razem powstanie „Dino”. Tym samym w miejscowości pojawi się ósmym sklep.

Długie oczekiwanie

Prace nad sklepem przy wjeździe na drogę ekspresową S17 rozpoczęły się późną wiosną i zakończyły się kilka dni temu. Powierzchnia sklepu wynosi 1090 metrów kwadratowych, a obok znajduje się 76 miejsc parkingowych, w tym 2 miejsca dedykowane osobom z niepełnosprawnością.



Mieszkańcy Żyrzyna i okolic długo czekali na otwarcie sklepu. Pierwsze zakupy można było tu zrobić w czwartek 19 grudnia

Pierwotnie „Biedronka” miała zostać otwarta 25 listopada, ale jednak otwarto ją 19 grudnia o godz. 6:00. Jak mówią mieszkańcy sklep jest ładny i nowoczesny.

- Wybrałem się na zakupy i muszę powiedzieć, że market dobrze się prezentuje. Teraz nie będziemy musieli jeździć

do Puław, bo wszystko będziemy mieć na miejscu - mówi mężczyzna, którego spotkaliśmy po wyjściu ze sklepu.

Od poniedziałku do soboty sklep będzie czynny w godzinach 6:00-23:30, a w niedziele handlowe w godzinach 8:00-20:00. To dziewiąta „Biedronka” w powiecie. Po-

zostałe znajdują się w Puławach (cztery) oraz po jednej - w Kurowie, Markuszowie, Bochońcu (gm. Kazimierz Dolny) i Bochońcu-Kolonii (gm. Nałęczów).

W połowie stycznia 2025 r. w Żyrzynie, w sąsiedztwie Biedronki zostanie uruchomiona stacja paliw „Orlen”.



Obok drogi S17 w Żyrzynie pojawi się kolejny market. Od ponad 2 miesięcy trwa budowa sklepu „Dino”. Otwarcie przewidziano wiosną 2025 r.

Kolejny market po drugiej stronie

W maju na łamach naszej gazety informowaliśmy, że na terenie gminy ma powstać kolejny market „Dino”. Okazuje się, że to jednak prawda i tym samym „Biedronka” będzie miała konkurenta. Sklep znajdzie się po

drugiej stronie otwartego niedawno marketu. Na początku listopada ruszyła budowa sklepu. Są już fundamenty. Prace wstępnie mają zakończyć się pod koniec marca 2025 r. „Dino” otworzy swój czwarty sklep w powiecie - po Klementowicach, Janowcu i Bochońcu.

Dominik Kęsik

Uczniowie końskowolskiej podstawówki też chcą być Mikołajami

Końskowola: Już od lat organizują zbiórki darów, a także kiermasze, z których zgromadzone środki trafiają do podopiecznych domów opieki i domów dziecka. Nie inaczej było w tym roku.

Akcja co roku zbiega się z obchodzonym 5 grudnia Międzynarodowym Dniem Wolontariusza. Tego dnia w Szkole Podstawowej im. H. Sienkiewicza w Końskowoli odbył się 20. szkolny turniej charytatywno-sportowy „I Ty możesz zostać świętym Mikołajem”.

- Początki tej akcji miały miejsce w Gimnazjum w Końskowoli w roku 2002, kiedy to ówczesne opiekunki samorządu szkolnego i Szkolnego Koła PCK postanowiły zaangażować uczniów do mało znanego jeszcze w szkołach wolontariatu. Przez kolejne lata uczniowie z Końskowoli zbierali dary rzeczowe dla dzieci i dorosłych - środki czystości, higieny osobistej, trwały żywność, słodczyce, zabawki, książki, przybory szkolne, a także pieniądze zamieniane później na talony, które następnie



Szkolny turniej charytatywno-sportowy „I Ty możesz zostać świętym Mikołajem” to w szkole Podstawowej w Końskowoli już tradycja

przekazywano podopiecznym z domów opieki i domów dziecka - opowiada Robert Polak, dyrektor końskowolskiej placówki.

Jak podkreśla ważnym elementem przedsięwzięcia były i w dalszym ciągu są rozgrywki sportowe nadzorowane przez tutejszych nauczycieli wychowania fizycznego.

- Każda klasa wystawiała reprezentację do rywalizacji w wybranej na dany rok dyscyplinie - halowej piłce chińskiej, siatkówce, koszykówce, unihokeju, zbijaku czy przez ostatnie lata grze w dwa ognie - mówi dyrektor Polak.

Nieodzownym elementem akcji są przedświąteczne kiermasze pierników, przygotowywanych przez uczennice z Samorządu Uczniowskiego i Szkolnego Koła PCK.



Jednym z elementów przedsięwzięcia jest kiermasz, podczas którego można nabyć pierniki przygotowywane przez uczniów

- Tegoroczny turniej mikołajkowy był ponownie okazją do dobrej zabawy sportowej połączonej ze zbiórką darów na rzecz potrzebujących dzieci, ale tym razem spo-

za naszego kraju poprzez polski oddział UNICEF w ramach tzw. „Prezentów bez Pudła” - dodaje Robert Polak.

Marta Pietroń

Kup kalendarz od „Bystrzaków”



Kalendarze można nabyć na kiermaszach, albo w siedzibie Gminnego Domu Kultury w Wąwolnicy

Wąwolnica: W ten sposób można wesprzeć zespół w gromadzeniu funduszy na wyjazd na festiwal w Macedonii. Tam „Bystrzacy” chcą promować Wąwolnicę i Ziemię Puławską.

Zespół Tańca Ludowego „Bystrzacy” działa w Wąwolnicy już od 30 lat. W tym roku we wrześniu świętował właśnie ten okrągły jubileusz. Grupa kultury lokalne tradycje i promuje ludową kulturę regionu na festiwalach, przeglądach w Polsce i za granicą. Swoimi występami uświetnia również gminne uroczystości. Słowem jest wizytówką gminy Wąwolnica.

Teraz tancerze chcą wyjechać na kolejny festiwal, tym razem do Macedonii. Ale na to potrzeba pieniędzy.

- Nasz zespół chce reprezentować Gminę Wąwolnica na International Music&Dance Festival „Ohrid-City of Light” w Macedonii w lipcu 2025 r. Zbieramy środki, aby obniżyć koszty tego wyjazdu - tłumaczy „Bystrzacy” i dodają:

- Pomóżcie nam zebrać fundusze kupując cegiełkę - „bystrzakowy” kalendarz na lata 2025/2026 za symboliczne 5 zł.

To minimalna cen przepięknego kalendarza z roześmianymi twarzami wąwolnickich tancerzy. Można je nabyć podczas kiermaszów na Rynku, albo w siedzibie Gminnego Domu Kultury przy ul. Rynek 32 w Wąwolnicy.

Marta Pietroń

Gm. Kurów: Kiedy wystawić śmieci?

Ważna informacja dla mieszkańców gminy. Urząd we współpracy z ZUKiem opracował już harmonogram wywozu odpadów, obowiązujący w przyszłym roku. Kiedy śmieciarka odwiedzi poszczególne miejscowości.

Marta Pietroń

HARMONOGRAM ODBIORU ODPADÓW KOMUNALNYCH Z TERENU GMINY KURÓW 2025 ROK												
MIEJSCOWOŚĆ	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
KURÓW UL.: LUBELSKA, WARSZAWSKA, GŁOWACHIEGO, SĄDOWA, ZIELONA, OGRODOWA, WIŚNIOWA, POLNA, BRATKOWA, SPOKOJNA, GRANICZNA, PARTYZANTÓW, NOWY RYNEK, POPRZECZNA, KOŚCIUSZKI, GŁĘBOKA, KOWALSKA, PIASZKOWA	7	4	4	1	6	3	1	5	2	7	4	2
OLEŚN, KURÓW UL.: PUŁAWSKA, FABRYCZNA, NADRZECZNA, BŁICH, SŁONECZNA, KWIATOWA, KRÓTKA, NOWA, KRZYWA, ŻABIA, KILIŃSKIEGO, WOJSKA POLSKIEGO, CIASNA, ZACISZE	13	10	10	14	12	9	14	11	8	13	10	8
WŁODA, ZASTAWIE, ŁĄKOC, BARŁOGI, CHOSZCZÓW, MARIANKA, BRONISŁAWKA, DĘBA, POSIOŁEK, WÓŁKA NOWOWORSKA, POBBÓRZ, SZUMÓW, WYŁODA	3	3	3	7	5	2	7	4	1	6	3	1
BRZÓZOWA GAĆ, PŁONKI	14	11	11	8	13	10	8	12	9	14	13	9
KLEMENTOWICE, BUCHAŁOWICE	28	25	25	22	27	24	22	26	23	28	25	23
ZABUDOWA WIELORODZINNA: (BLOKI) UL. GŁOWACHIEGO, ZACISZE, DOM, BŁONIE KLEMENTOWICE, NIERUCHOMOŚCI MIEZAMIESZKAŁE: SZKOŁA, INSTYTUCJE, FIRMY (CZĘSTOTLIWOŚĆ ODBIORU ZGODNA ZE ZŁOŻONĄ DEKLARACJĄ)	10	14	14	11	9	13	11	8	12	10	14	12
	24	28	28	25	23	27	25	22	26	24	28	24

POPIÓŁ NIE BĘDZIE ODBIERANY W MIESIĄCACH: LIPIEC, SIERPIEŃ, WRZESIEŃ

Zalew w Kaleniu wydzierżawiony

Gm. Markuszów: Terenem w dalszym ciągu będzie zarządzał dotychczasowy dzierżawca. Roczna kwota czynszu netto wystrzeliła w górę.

Chodzi o teren o powierzchni blisko 15 ha leżący na terenie Kalenia i Olszowca. Do tej pory, przez ostatnie trzy lata dzierżawcą zbiornika małej retencji był Zakład Budowy Dróg i Mostów Bartłomiej Zadura, oferując kwotę rocznego czynszu netto 87 tys. zł - informują władze Markuszowa.

Wylicytowana stawka rocznego czynszu każdego roku podlega waloryzacji średniorocznym wskaźnikiem cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem za rok poprzedni.

Marta Pietroń

W wigilię urzędy pracują inaczej

We wtorek 24 grudnia, Urząd Gminy w Kurowie będzie w ogóle nieczynny. Ale za to urzędnicy będą musieli zjawić się w pracy w poniedziałek 6 stycznia, bo tego dnia zaplanowano uroczyste obchody odzyskania przez

Kurów praw miejskich. Z kolei urzędnicy z Wąwolnicy w Wigilię będą obsługiwać petentów krócej. Tego dnia urząd gminy będzie czynny od godz. 7:00 do 12:00.

Marta Pietroń

W Kurowie czuć już święta. Na Rynku zapachniało choinką i piernikami



To pierwszy Jarmark Bożonarodzeniowy, który został przygotowany w Kurowie

Po raz pierwszy na Rynku odbył się Jarmark Bożonarodzeniowy. Przez cały miniony weekend swoje wyroby prezentowało wielu wystawców. Wydarzenie przyciągnęło mieszkańców oraz gości z okolicznych miejscowości. Jedzenie smakowało, a i zainteresowanie rękodziełem było spore.

W tym roku w naszym powiecie mamy prawdziwy wysyp przedświątecznych jarmarków, które odbywały się w Puławach, Kazimierzu Dolnym, Żyrzynie czy Janowcu. Wydarzenie postanowiono po raz pierwszy zorganizować również w Kurowie. Przez trzy dni jarmark na Starym Rynku tętnił życiem, oferując wiele atrakcji i wprowadzając uczestników w świąteczny nastrój. Uroczystego otwarcia imprezy dokonali wójt gminy Arkadiusz Małecki wraz z dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury Magdaleną Małek-Stańkowską. Na Rynku ulokowano wiele stoisk, gdzie można było znaleźć



W świąteczny nastrój wprowadzili członkowie Zespołu Pieśni i Tańca „Biały Kur” z Kurowa, którzy zaśpiewali kilka kołęd

ręcznie wykonane ozdoby, regionalne specjały i tradycyjne potrawy. Można było także napić się pysznej, ciepłej herbaty. Nie zabrakło Świętego Mikołaja, który rozdawał cukierki oraz robił sobie zdjęcia z mieszkańcami. W tle rozbrzmiewały kołеды śpiewane przez zespół „Biały Kur”.

Kulminacyjnym momentem jarmarku była Wigilia, która odbyła się w niedzielę. Mieszkańcy nie tylko podzielili się opłatkiem, ale także złożyli sobie życzenia z okazji Bożego Narodzenia oraz nadchodzącego Nowego Roku.

Dominik Kęsik



Kacper Stasiak oraz Lena Lis

- Przygotowaliśmy ciasteczka, misie i czapczki. Jest dużo osób, pojawił się nawet Święty Mikołaj, który rozdawał cukierki - mówi Kacper - Mamy na stoisku bransoletki i pierniczki. Do jarmarku przygotowaliśmy się około 2 tygodni. Podoba mi się, bo słyszę wiele świątecznych kołęd - dodaje Lena



Na kurowskim rynku pojawił się także Święty Mikołaj, który rozdawał cukierki



Kamil i Paulina Chabros wraz z dziećmi Jagodą i Oliwią

- Do tej pory w Kurowie nie było inicjatywy związanej z jarmarkiem, to jest coś nowego dla mieszkańców. Można się spotkać ze znajomymi, wypić kawę lub herbatę - mówi pan Kamil - Można poczuć świąteczny klimat. Jarmark jest bardzo udanym pomysłem. Po frekwencji widać, że pojawiło się sporo osób. Każdy znajdzie coś dla siebie. Wydarzenie oceniam na plus - przyznaje pani Paulina



Agnieszka Antoniak oraz Diana Mitura

- Ludzie przychodzą do naszego stoiska i pytają o różne produkty. Sprzedaliśmy wiele rzeczy. Pani dyrektor spisała się na medal - mówi pani Agnieszka - Zainteresowanie jest spore. Mamy dużo rękodzieła. Przygotowaliśmy się około miesiąca. Na naszym stoisku mamy jedzenie czy przetwory. Organizacja jest na piątkę, szukamy tylko zainteresowanych do kupna naszych produktów - dodaje pani Diana

Najlepsi sportowcy docenieni przez władze miasta



Za swoje osiągnięcia sportowe mieszkańcy powiatu otrzymali nagrody, które wręczył Prezydent Puław Paweł Maj oraz wiceprezydent Grzegorz Nowosadzki

Za swoje osiągnięcia w poszczególnych dyscyplinach, 58 osób oraz 3 szkoły otrzymały nagrody i wyróżnienia Prezydenta Miasta Puławy. Uroczysta gala odbyła się w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika”.

Nagroda od władz miasta trafiła do osób, które osiągały sukcesy w różnych dziedzinach sportu. Biorą udział w rywalizacji w kraju i za granicą, gdzie zdobywają wysokie miejsca, a także zgarniają puchary czy medale, promując przy tym Puławę. Tym razem władze miasta doceniły 58 sportowców - nagrodzono 22 osoby, wyróżniono 4, a Sybiłę Sportową, czyli Stypendium

Sportowe przyznano 32 osobom. SP nr 1, 10 i 11 wyróżniono w ramach współzawodnictwa. Nagrody wręczył prezydent Puław Paweł Maj, który w samych superlatywach wypowiadała się o „ludziach sportu” nie tylko z miasta, ale i powiatu. W trakcie wydarzenia na scenie wystąpił Jakub Rogala, wychowanek POK „Dom Chemika”.

Dominik Kęsik

Współzawodnictwo sportowe miejskich szkół podstawowych:

Szkoła Podstawowa nr 11 w Puławach
Szkoła Podstawowa nr 10 w Puławach
Szkoła Podstawowa nr 1 w Puławach

Nagrodzeni:

Mateusz Tkaczyk
Maja Jaworska
Martyna Malinowska
Jakub Bocianowski
Maja Kraska
Bartłomiej Ciupa
Filip Żywarski
Nikola Krajewska
Alicja Krajewska
Wiktoria Kiełczewska
Mateusz Zawisza
Franciszek Flis
Marta Sadura
Kinga Różewicz

Hubert Żaczek
Gabriela Król
Malwina Kopron
Sławomir Murat
Łukasz Świdorski
Adam Filipek
Arkadiusz Gajos
Łukasz Kuzioła

Wyróżnienia:

Jolanta Antczak
Julia Jarosz
Marcin Furtak
Witold Kopron

Sybilla Sportowa – Stypendium Sportowe Prezydenta Miasta Puławy:

Katarzyna Hawała-Gębala
Nikola Krajewska
Alicja Krajewska
Bartłomiej Ciupa
Nikola Śliwa
Filip Żywarski

Tymoteusz Zacharewicz
Maja Kraska
Julia Kraska
Antonina Cygan
Michalina Rybak
Dawid Łątkowski
Adam Marciniak
Kamil Dolak
Tomasz Listwoń
Piotr Kij
Paweł Więczkowski
Mateusz Fiut
Natalia Fota
Agata Miturska
Marianna Góra
Mateusz Zawisza
Natalia Zawisza
Wiktoria Kiełczewska
Kinga Różewicz
Marta Sadura
Franciszek Flis
Hubert Żaczek
Lena Mazurek
Gabriela Wójtowicz
Nina Reczek